

Tygodnik SIEDLECKI

Garwolin | Łosice | Łuków | Mińsk Mazowiecki | Siedlce | Sokołów | Węgrów

4 stycznia 2009 r.

MAGAZYN

R E K L A M A

SALON MEBLOWY
Emilia

www.emiliameble.pl

Salony Meblowe SIEDLCE
ul. Kraszewskiego 1a
ul. 3 Maja 23

Studio Mebli Kuchennych
ul. 3 Maja 23 (parter)

Za tydzień w „TS”



Kara już była

Sąd Rejonowy w Garwolinie warunkowo umorzył postępowanie wobec piątki nauczycieli, którzy nadzorowali egzamin gimnazjalny w Łaskarzewie. Wszyscy byli oskarżeni o poświadczenie nieprawdy. Ponadto mają zapłacić po 200 złotych na rzecz Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom. Sąd uznał, że sporą karą dla nauczycieli był sam fakt, że toczyło się przeciwko nim postępowanie karne.

MAGAZYN 2

Mandat nieważny

Jak poinformował nas były starosta łukowski, Janusz Kozioł, wojewoda lubelska, Genowefa Tokarska, przysłała pismo w sprawie mandatu radnego powiatowego Zbigniewa Gajdy. Z pisma jasno wynika, że mandat tego radnego jest nieważny. Wojewoda wezwała Radę Powiatu do podjęcia uchwały deklaratoryjnej o wygaszeniu Z. Gajdzie mandatu radnego.

MAGAZYN 3

Mikołaj z Tygodnika

To naprawdę wspaniałe, móc podróżować u boku św. Mikołaja i wspólnie z nim uszczęśliwiać dzieci. „Tygodnik Siedlecki” już po raz czwarty, wspólnie ze Świętym, odwiedził naszych najmłodszych Czytelników i wręczył im wymarzone prezenty.

MAGAZYN 5

Minął rok

Rok 2008 to miał być spokojny, może nudny nawet rok. Bez kampanii wyborczych, politycznych szaleństw, bez przełomów czy nagłych przyspieszeń. Czy taki był?

MAGAZYN 10,11

Bilet zerowy

Spore zmiany w taryfie biletowej zapowiada od nowego roku siedleckie MPK. Osoby, które są upoważnione do zniżki, i tak będą musiały okazać się stosownym biletom. Stosownym, czyli zerowym.

W POWIATACH VII

20089

*W Nowym Roku...
nie zastawiaj się
trudnościami!*

ZDRODOWSKI

Szaharazada

Wielka promocja trwa!!!

Codziennie
od 8.00 do 4.00 w nocy

SUPERLOKAL
ETNICZNY KLIMAT

Smacznie
Zdrowo
Niedrogo

Siedlce
ul. Kochanowskiego 9

NZOZ SALUS

zatrudni
**LEKARZY
RODZINNYCH
oraz
LEKARZY
SPECJALISTÓW**

do nowo otwieranej
placówki
przy ul. Piłsudskiego 49
w Siedlcach

(dawna przychodnia „Centrum”)
tel. kontaktowy 0 607 213 880

ZAPRASZAMY
Termin otwarcia: marzec 2009 r.

Nowy Bank
KREDYT
złóż wniosek
przez telefon
- decyzja 1h

- do 100 tys.
Również na oświadczenie
- bez obliczania zdolności
- bez poręczycieli i hipoteki
- do 50 tys. Na oświadczenie

Siedlce, ul. Asza 1,
tel. 025 632 71 52,
tel. kom. 508 242 599

Sąd uznał, że sporą karą dla nauczycieli był sam fakt, że toczyło się przeciwko nim postępowanie karne.

Niewiarygodni nauczyciele i wiarygodni uczniowie

Sąd Rejonowy w Garwolinie warunkowo umorzył postępowanie wobec piątki nauczycieli, którzy nadzorowali egzamin gimnazjalny w Łaskarzewie. Wszyscy byli oskarżeni o poświadczenie nieprawdy. Ponadto mają zapłacić po 200 złotych na rzecz Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom.

Sprawa ciągnie się od 2005 roku i na pewno jeszcze się nie skończy, bo wszyscy nauczyciele zamierzają odwołać się od wyroku. Na razie nie jest on prawomocny. Dla nauczycieli ważne jest jednak jedno: na pewno nie tracą pracy, gdyż warunkowo umorzenie nie jest stwierdzeniem karalności. A w takim przypadku, zgodnie z Kartą Nauczyciela, musieliby się pożegnać z zawodem.

WEŻ!

Sprawa dotyczy egzaminu gimnazjalnego przeprowadzonego w łaskarzewskim Zespole Szkół nr 1 w kwietniu 2005 roku. Mowa o słynnych już łaskarzewskich ściągawkach.

Gimnazjaliści pisali egzamin w dwóch salach. W jednej z nich byli dyslektycy. Według ustaleń sądu, w pewnym momencie do sali wszedł burmistrz Łaskarzewa **Waldemar Larkiewicz**. Miał on status obserwatora zewnętrznego, potwierdzony przez Okręgową Komisję Egzaminacyjną. Tyle że burmistrz nie dostosował się do tego, co może, a czego

właściwie nie może robić. Powinien usiąść razem z komisją i tylko obserwować uczniów. Tymczasem chodził po sali i rozmawiał przez telefon komórkowy. W pewnym momencie W. Larkiewicz podszedł do jednej z uczennic i położył jej na ławce papierowy zwitek mówiący: „Weź”. Uczennica powiedziała, że nie chce. Doszło do słownej przepychanki, aż w końcu dziewczyna wstała i powiedziała, że burmistrz próbował wręczyć jej ściągawkę. Czwooro nauczycieli z komisji nie zareagowało na tę sytuację, burmistrz z sali wyszedł. Po kilkunastu minutach wyszła również uczennica.

WSPÓLNIE I W POROZUMIENIU

Fakt, że w sali egzaminacyjnej doszło do takiej sytuacji, powinien się znaleźć w protokole z przebiegu egzaminu. Tymczasem nie było tam mowy o żadnym incydencie. I właśnie o to oskarżyła Prokuratura Rejonowa w Garwolinie czterech nauczycieli.

W akcie oskarżenia mowa jest o tym, że czwooro nauczycieli *działa- jąc wspólnie i w porozumieniu będąc*

osobami uprawnionymi jako członkowie zespołu nadzorującego egzamin gimnazjalny w ZS nr 1 w Łaskarzewie poświadczili nieprawdę co do okoliczności mającej znaczenie prawne w ten sposób, że zataili fakt zakłócenia przebiegu egzaminu z części matematyczno-przyrodniczej przez obserwatora w osobie burmistrza W. Larkiewicza polegający na usiłowaniu wręczenia uczennicy „ściągawki”.

Zdaniem prokuratury to poświadczenie nieprawdy polegało właśnie na tym, że w protokole nie zamieszczono zapisu o zakłóceniu porządku na sali. Ponadto dwójka nauczycieli z tej komisji była oskarżona również o to, że użyła poświadczającego nieprawdę dokumentu przedkładając go przewodniczącej szkolnej komisji egzaminacyjnej, czyli dyrektor Zespołu Szkół nr 1 w Łaskarzewie. Kłopoty miała również pani dyrektor, która razem z innymi nauczycielami zasiadła na ławie oskarżonych. Ona również została oskarżona o poświadczenie nieprawdy, ale w zbiorczym protokole z egzaminu.

Pani dyrektor w chwili, gdy doszło do całego zdarzenia, na sali nie było, ale została poinformowana o całej sytuacji przez rodziców uczennicy, którzy niedługo potem zjawiali się w szkole. Tymczasem w protokole zbiorczym również nie ma ani słowa

o „ściągawce”. I właśnie taki protokół pani dyrektor dostarczyła do Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej.

STRACH PRZED UCZNIAMI I BURMISTRZEM

W uzasadnieniu wyroku sędzia napisał, iż nauczyciele są winni zarzucanych im czynów. Widzieli bowiem, że burmistrz korzysta z telefonu, a nic z tym nie zrobili. Potem nie próbowali również wyjaśnić sytuacji ze ściągawką.

Za niejasne sąd uznał tłumaczenie części nauczycieli i burmistrza, z kolei dał wiarę zeznaniom uczniów, którzy potwierdzali, że nie tylko jedna dziewczyna dostała ściągawkę.

Tylko jedna z nauczycielek podczas zeznań wyjawiała prawdziwy powód swojego braku reakcji. Mówiła o tym, że bała się szykan zarówno ze strony burmistrza, jak i uczniów, którym po takiej sytuacji groziło unieważnienie egzaminu. W uzasadnieniu wyroku sędzia napisał, że postanowił warunkowo umorzyć sprawę, gdyż oskarżenia nie były wcześniej karani, a „stopień winy i społecznej szkodliwości czynów oskarżonych nie jest znaczny”. Sędzia uznał również, iż już sam fakt toczącego się postępowania karnego stanowi dla całej piątki nauczycieli znaczną dolegliwość.

JUSTYNA JANUSZ

Autostopowicz pistoletem hukowym sterroryzował kierowcę.

Ze Świderek do Wojcieszkowa

Kierowcy coraz mniej chętnie zatrzymują się na prośby autostopowiczów. Nie ma się temu zjawisku co dziwić. Coraz częściej dochodzi do napadów na uczynnych, którzy chcą pomóc autostopowiczom. Tak też było niedawno na trasie ze Świderek do Wojcieszkowa, gdzie podróżując samochodem parę zastraszył pistoletem, a następnie okradł przygodny autostopowicz.

Do zdarzenia doszło nocą. Mężczyzna stał na poboczu drogi i starał się zatrzymać któryś z samochodów jadących w kierunku Wojcieszkowa. Zabrało go dwoje ludzi jadących z pracy do domu. W terenie zalesionym

autostopowicz poprosił o zatrzymanie samochodu, co kierowca nierozważnie uczynił. Wówczas mężczyzna wyciągnął pistolet i grożąc nim parze zażądał wydania pieniędzy. – Skradł portfel, w którym znajdowały się dokumenty i 15 złotych, po czym zbiegł do lasu. Policjanci przez trzy dni poszukiwali bandyty – powiedział podinsp. **Andrzej Biernacki**, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Łukowie.

Podjęte działania operacyjne doprowadziły funkcjonariuszy do podejrzanego o napad. Okazał się nim 25-letni mieszkaniec gminy Wojcieszków. Gdy policjanci złożyli mu wizytę w jego domu, był kompletnie zaskoczony. Przy zatrzymaniu nie stawiał oporu i przyznał się do dokonania napadu. W jego mieszkaniu znaleziono pistolet hukowy, do złudzenia przypominający normalną broń.

Zatrzymanemu postawiono zarzut dokonania rozboju przy użyciu niebezpiecznego narzędzia. Za popełnienie przestępstwa grozi mu kara pozbawienia wolności nie krócej niż na 3 lata.

Policja wystąpiła z wnioskiem o jego tymczasowe aresztowanie. Sąd ten wniosek, poparty identycznym wystąpieniem prokuratora, rozpatrzył pozytywnie i niebezpieczny autostopowicz trafił na 3 miesiące do aresztu. Śledztwo trwa. (ppl)

Gmina Korczew

Więcej na inwestycje

Wójt gminy Korczew, **Sławomir Wasilczuk**, pamięta dokładnie: kiedy 6 grudnia 2006 roku obejmował stanowisko, w budżecie gminy na 2007 rok na inwestycje zaplanowana była kwota 50 tysięcy złotych... Okazało się jednak, że rzeczywistość nie była aż tak czarna. Nowym władzom udało się bowiem pozyskać sporo pieniędzy na rozwój gminy. W sumie na inwestycje w 2007 roku wydano 1,5 miliona złotych. Miniony, 2008 rok, okazał się jeszcze lepszy. Na inwestycje wy-

dano bowiem około 2 milionów. To najwięcej w historii korczewskiego samorządu.

- Z każdym rokiem zwiększamy wydatki na inwestycje i tak też powinno być w 2009 roku – mówi wójt gminy Korczew, Sławomir Wasilczuk. – W projekcie budżetu wydatki zaplanowano na 6 milionów złotych. Z tego na inwestycje przeznaczymy z własnych środków około miliona. Liczymy oczywiście, że znacznie więcej uda nam się pozyskać z funduszy unijnych i innych źródeł. (Z.J.)

Już wkrótce porady aspiranta Fortuny

W kolejnym wydaniu naszej gazety zaczynamy publikować porady jednego z lokalnych policjantów o tym, jak postępować z pieniędzmi i zgromadzonym majątkiem, by nie stracić oszczędności życia, ale umiejętnie je pomnażać. Aspirant Fortuna, bo o nim mowa, po służbie interesuje się finansami. Dotychczas doradzał znajomym, ale niebawem wszyscy poznamy jego receptę na to, jak być bogatym. No może chociaż, jak nie być biednym i nie dać się wykorzystać różnym instytucjom i osobom, które często żerują

na najmniej świadomych. Kim jest tajemniczy Fortuna? Czytajcie i zgadujcie. Także w Internecie: www.fortunaradzi.pl

Partnerami merytorycznymi publikacji są Narodowy Bank Polski i Stowarzyszenie Gazet Lokalnych.



TRZECIE OKO



(rubryczka czasem satyryczna, redagowana na podstawie donosów prasowych i nie tylko; komentarze w niej zawarte nie zawsze odzwierciedlają poglądy zespołu redakcyjnego)

■ Za półtorej godziny w Victorii

W rozmowie z „Dziennikiem” Józef Oleksy wspomina czasy bywania w restauracjach: **Zaczęło się to już pod koniec lat 80., w czasach rządu Mieczysława Rakowskiego, który zwykł zwoływać Rady Ministrów na godzinę 15. Pamiętam, że już o 16 po sali krążyły karteczki z propozycją wypadu na miasto. Kwaśniewski, Jerzy Urban i prof. Aleksander Krawczuk zawsze wykazywali wolę zabawy. Komenda była prosta: za półtorej godziny w Victorii. Tak towarzysze rządzili!**

■ Owieczki moje!

Publicysta „Echa Katolickiego”, zaniepokojony dobrą współpracą PO i PSL, ostrzega: **czy z faktu, że postrzegacie owiec doskonale się dogadują, płynnie dla owcy dobry sygnał? Chyba nie, bo łatwiej im będzie pozbawić ją runa, czego ona nawet nie odczuje.**

Jak to miło fachowca od strzyżenia owieczek posłuchać...

■ Omijany

Leszek Szymański poskarżył się „Życiu Siedleckiemu”: **Na wielu uroczystościach miejskich często nie zauważa się takich radnych jak ja. Wita się najpierw prezydenta i jego zastępców, potem urzędników, a radnych albo się pomija, albo wita gromadnie. Uroczystości te traktowane są jako kompania promująca określonych polityków. Innych, nieswoich, pomija się.**

Ciężki, oj, ciężki jest los opozycyjnego radnego.

■ Lisek

W centrum Siedlec pojawiły się lisy. Jeden z nich biegał nawet na dachu starego szpitala. Choć budynek od lat niszczeje, dyrekcja szpitala nie chce go sprzedać, by nie wpuścić tam konkurencji.

Lis na dachu szpitala najpewniej był więc, znanym z bajek, liskiem-chytruskim.

■ Wyraz najpełniejszy

„Echo Katolickie” o przygotowanych przez Jarosława Gowina rozwiązaniach prawnych, mających zalegalizować w Polsce in vitro: **Proponowane przez obecną koalicję rozwiązania prawne są właśnie najpełniejszym przykładem szerszenia kultury śmierci.**

Pomysł, dzięki któremu rodzą się upragnione, zdrowe dzieci. Faktycznie, nic innego tylko - kultura śmierci.

Okulista Trzeci

RDC
Radio Dla Ciebie

Warszawa 101 fm
Ciechanów 101,9 fm
Płock 101,9 fm
Ostrołęka 100,8 fm
Radom 89,1 fm
Siedlce 103,4 fm
Ostrów Maz. 87,6 fm

www.rdc.pl

Kto rano wstaje, temu... mówimy

Dzień dobry Mazowsze

Słuchaj od poniedziałku do piątku, od 6.00 do 9.00

Dzwoni: (022) 645 90 90, napisz: poranek@rdc.pl

Siedlce: Policjanci w klubie Chili

Razem bezpieczniej



Siedlce, 27 grudnia, pod klubem Chili

fot. Janusz Mazurek

Siedlecka policja aktywnie uczestniczy w rządowym programie „Razem bezpieczniej”. W ramach wspomnianego programu w minioną sobotę przeprowadzono działania prewencyjno-

kontrolne w siedleckim lokalu „Chili”. Funkcjonariusze sprawdzali stan bezpieczeństwa uczestników zabawy oraz to, czy wśród bawiących się po godzinie 22.00 nie ma osób nieletnich. Tym

razem kontrolujący nie znaleźli uchybień. W najbliższej przyszłości podobne działania zostaną przeprowadzone w innych placówkach, zarówno na terenie miasta, jak również powiatu.

Jedni płacą, drudzy śmieją...

Gmina Siedlce: Kontrola wykazała, że blisko połowa właścicieli nieruchomości nie ma umów na wywóz nieczystości.

Wielu mieszkańców ma poczucie niesprawiedliwości i jest chyba ono w pełni uzasadnione. Jedni bowiem przestrzegają decyzji samorządu i płacą za to coraz więcej. Inni zupełnie lekceważą obowiązujące zasady i nie ponoszą z tego powodu żadnych konsekwencji.

ZNOWU DROŻEJ

Niedawno znowu podniesiono opłaty za wywóz nieczystości – mówi mieszkanka podsiedleckiego Ujrzanowa. – Ja od dawna mam zawartą umowę z Przedsiębiorstwem Usług Komunalnych. Wiem, że wszyscy mają taki obowiązek. Wydaje się jednak, że jest to zupełnie martwy przepis, którego przestrzeganie zależy jedynie od czyjejś dobrej woli. Wiele osób nie ma bowiem umów z PUK. Nie dysponują pojemnikami na odpadki. Powszechnie wiadomo, że śmiecie z takich gospodarstw trafiają do okolicznych lasów. Tak jest też niestety w okolicach mojej miejscowości. Dlaczego nikt nie kontroluje i nie egzekwuje tego, aby poszczególne gospodarstwa miały stosowne umowy? Przecież wójt gminy Siedlce twierdził, że każde gospodarstwo musi podpisać umowę z PUK. A praktyka jest taka, że nawet ci, którzy wcześniej zawarli takie umowy, nie płacą PUK. Przedsiębiorstwo zaś zabiera im pojemniki na śmiecie. To oczywiście najprostsze rozwiązanie, ale w żaden sposób nie rozwiązuje sytuacji. Pogłębia jedynie

powszechny problem zaśmiecania środowiska naturalnego.

KAŻDY MA PŁACIĆ

28 czerwca 2007 roku Rada Gminy w Siedlcach podjęła „śmieciową uchwałę”. W jej ramach opracowano regulamin utrzymania porządku i czystości na terenie gminy. Mówi on m.in., że właściciele nieruchomości zobowiązani są do wyposażenia posesji w urządzenie do zbierania odpadków. Muszą też mieć umowy na wywóz śmieci i nieczystości płynnych. I tu zaczynają się kłopoty. Jakis czas temu władze gminy zapewniały, że ponad 90 procent gospodarstw ma umowy z PUK. Okazuje się jednak, że były to deklaracje zdecydowanie na wyrost. Nie można jednak zarzucić samorządowcom, że nie starają się zdopingować mieszkańców do przestrzegania uchwalonego regulaminu w sprawie nieczystości. Na razie jednak jest to robione metodami bardzo liberalnymi. Niestety, taktyka „po dobroci” do wielu zupełnie nie przemawia.

NIE KAŻDY PŁACI

W listopadzie Urząd Gminy w Siedlcach przeprowadził kontrolę gospodarstw. Sprawdzał, czy mają podpisane umowy na wywóz nieczystości i co dzieje się z „produkowanymi” przez nie odpadami. Wyniki okazały się bardzo niepokojące.

Pracownik Urzędu Gminy odwiedził aż 19 miejscowości na terenie naszej

gminy – mówi kierowniczka referatu ds. gospodarki przestrzennej i infrastruktury UG w Siedlcach, **Grażyna Laszuk**. – Skontrolowane zostały 104 wytypowane wcześniej posesje. Ich właściciele byli uprzedzeni o wizycie pracownika samorządu. Okazało się, że umowy miało 60 osób. Pozostali zobowiązali się, że zawrą stosowne umowy do końca 2008 roku. Do 18 grudnia z obietnicy wywiązało się 10 właścicieli posesji.

Przeprowadzona kontrola miała charakter przede wszystkim prewencyjny. Chodziło o to, aby zdopingować „opornych” do zawarcia umów na wywóz odpadków. I w dużej mierze się to powiodło.

Mamy informacje, że w ostatnim czasie PUK oraz PWiK zawarły około 200 umów na wywóz nieczystości – informują w UG w Siedlcach. – To w dużej mierze efekt „propagandowy” przeprowadzonej ostatnio kontroli. Tych, którzy nie mieli podpisanych umów, nie karaliśmy mandatami. Nie chcemy działać zbyt restrykcyjnie. Wyślemy natomiast pisma zobowiązujące do zawarcia umów z PUK. Na efekty trzeba będzie jednak zapewne poczekać.

Urzednicy zapewniają, że tym razem nie będą się ograniczać jedynie do czekania. Po pewnym czasie sprawdzą, czy poszczególne gospodarstwa zawarły umowy. A jeśli nie, to...

Będziemy surowiej egzekwować uchwałę Rady Gminy – deklaruje Grażyna Laszuk. – Wobec tych, którzy nie zareagują na nasze monity, będziemy wydawać decyzje administracyjne zobowiązujące właścicieli nieruchomości do podpisania umów z PUK.

Z. JUŚKIEWICZ

Edward Machała, a nie **Mucha**, jak napisaliśmy. Przepraszamy.

Redakcja

Wojewoda lubelska stwierdziła, że...

Mandat radnego Zbigniewa Gajdy jest nieważny

Jak poinformował nas były starosta łukowski, **Janusz Koziół**, wojewoda lubelska, **Genowefa Tokarska**, przysłała pismo w sprawie mandatu radnego powiatowego **Zbigniewa Gajdy**. Z pisma jasno wynika, że mandat tego radnego jest nieważny. Wojewoda wezwała Radę Powiatu do podjęcia uchwały deklaratoryjnej o wygaszeniu **Z. Gajdy** mandatu radnego.

W sprawie **Z. Gajdy** u wojewody interweniował były starosta **J. Koziół**. Teraz Rada Powiatu ma 30 dni, licząc od 24 grudnia, bo wówczas do Starostwa Powiatowego dotarł faksem dokument z Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego, na spełnienie żądań wojewody. W tym samym piśmie **G. Tokarska** wyjaśniła, że jeśli radni nie podejmą oczekiwanej uchwały, to po upływie miesiąca wojewoda wyda zarządzenie zastępcze, wygaszające mandat **Z. Gajdy**.

Z pisma wojewody wynika, że **Z. Gajda** będąc radnym i jednocześnie członkiem Zarządu Banku Spółdzielczego, prowadzącego obsługę finansową Powiatu Łukowskiego, naruszył przepisy o łączeniu funkcji radnego z prowadzeniem lub zarządzaniem działalnością gospodarczą. Wojewoda stwierdziła ponadto, że Rada Powiatu Łukowskiego nie wypełniła dotychczas obowiązku podjęcia uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. Ustawowo, z mocy prawa, wygasł on 3 miesiące po złożeniu przez **Z. Gajdę** ślubowa-

nia w styczniu 2007 roku, bo radny w tym czasie nie zaprzestał pracy w Zarządzie BS w Trzebieszowie.

Jak twierdzą prawnicy, wygaszenie mandatu ma charakter „extinguens”, co oznacza, że jest ono traktowane tak, jakby nastąpiło właśnie w kwietniu 2007 roku. Wszystkie decyzje podejmowane po tej dacie przez **Z. Gajdę**, jako radnego, są nieważne.

W związku z tym wątpliwość budzi uchwała, podjęta z udziałem **Z. Gajdy**, o odwołaniu **J. Koziół** ze stanowiska starosty. Za odwołaniem opowiedziało się wówczas 14 osób, a głos **Z. Gajdy** był decydującym. Uchwała ta jest więc nieważna.

Pismo od pani wojewody przekaże wszystkim radnym. Z przewodniczącym Rady Powiatu ustalamy program kolejnej sesji w styczniu. Sądzę, że pan **Wiesław Grudzień** umieści w planie tej sesji punkt poświęcony sprawie mandatu radnego **Zbigniewa Gajdy** – powiedział nam **Longin Kajka**, obecny starosta powiatu. (pgl)

PANOWIE RADNI, KTO WAS ZMUSZA?

W batalię o zachowanie mandatu radnego Zbigniewa Gajdy, który znalazł się w nowej koalicji, wrogo ustawionej do starosty Janusza Koziół, zaangażowało się 14 radnych. Jednak tylko kilku gardłowało na ostatnich sesjach Rady Powiatu, godząc się na ogólnopolskie ośmieszenie. Sprawa mandatu Z. Gajdy była jasna jak słońce, bo sądy, w tym również Sąd Najwyższy, rozpatrywały niejedną bardzo podobną sprawę i zawsze wynik był jeden i ten sam: mandat wygaszono.

Tymczasem tacy radni, jak np. Bogusław Jazurek, Piotr Piwowarczyk, Wiesław Grudzień, Kazimierz Mamiński, a nawet zawsze rozsądny Wojciech Sobolewski, uparcie bronili pana Gajdy. Jedni twierdzili, że sprawa pod względem prawnym jest niejasna, drudzy argumentowali, że decyzja jest ostateczna i jak się niesłusznie pozbawi Z. Gajdę mandatu, to wyrządzi się mu krzywdę.

Pan Piotr Piwowarczyk poświęcił nawet, a lepiej jak powiem - naraził na swą autorytet radcy prawnego, gdy publicznie zaczął głosić herezje, twierdząc, że w ogóle nie wiadomo, czego członkiem jest radny Gajda, banku czy zarządu...

Panowie Radni! Czy aż takich ofiar z Waszej strony wymaga koalicyjna dyscyplina? Czy do takich niemądrych wypowiedzi jesteście zmuszani? Czy też sami z siebie, dla tych kilku wątpliwej wartości stołków w powiecie, to robicie?

PIOTR GICZELA

Dziękujemy, jest nam miło



Jak co roku nasza redakcja otrzymała zaproszenia na spotkania wigilijne i opłatkowe. Za wszystkie serdecznie dziękujemy. Sprawily nam one duzą przyjemność. Niestety, nie we wszystkich uroczystościach mogliśmy uczestniczyć. Pamiętamy jednak o tych, którzy chcieli nas u siebie gościć.

Zaproszenia na wigilijne opłatki otrzymaliśmy od: Katolickiego Radia Podlasie, władz samorządowych Miasta Siedlce, burmistrza oraz przewodniczącego Rady Miejskiej

w Węgrowie, burmistrza i przewodniczącego Rady Miasta w Łukowie, mieszkańców „Domu nad Stawami” w Siedlcach, Urzędu Gminy w Maciejowicach, wójta gminy Skórzec, Komendy Hufca ZHP „Podlasie” w Siedlcach, Zarządu Towarzystwa Wiedzy Powszechnej Oddziału Regionalnego w Siedlcach oraz Regionalnego Związku Pszczelarzy w Siedlcach.

Na spotkanie noworoczne zaprosili nas natomiast przewodniczący Rady Powiatu i starosta garwoliński. (**Z.J.**)

Sprostowanie

W informacji pt. „Ruch zupełnie honorowy” („TS” nr 52) przypadkowo zostało zmienione nazwisko jednego

z wyróżnionych przez ministra zdrowia medalem „Zasłużony dla zdrowia narodu”. Otrzymał je **Ryszard**

Infolinia „TS” 0 801 125 957

Dzwońcie pod numer infolinii „TS”, aby podzielić się z nami tym, co Was denerwuje lub cieszy. Dyżurni dziennikarze czekają na Wasze telefony w godzinach 9.00-15.00. W późniejszych godzinach Wasza wypowiedź zostanie nagrana na taśmie redakcyjnej sekretarki. Odsłuchujemy ją regularnie! Tą drogą można również przekazać „Temat dla reportera”. Oto tematy, z którymi zwrócili się do nas Czytelnicy w ostatnich dniach:

ŻYCZLIWI SIEDLCZANIE

- W październiku rozpocząłem naukę w Siedlcach. Pochodzę z odległego miasta i z natury jestem nieśmiały. Toteż nieco obawiałem się, jak odnajdę się w nieznanym miejscu. Siedlczanie zaskoczyli mnie jednak wschodnią życzliwością. Pytając na ulicy o drogę lub o to, gdzie znajduje się jakiś urząd lub zakład leczniczy, zawsze spotykam się z serdecznością i otrzymuję życzliwą odpowiedź, a niekiedy nawet przyjacielską podpowiedź. Za pośrednictwem „TS” chcę powiedzieć: dziękuję. Siedlce to przyjazne miasto dla przyjezdnych.

...A PARKINGI?

- W centrum Siedlec kończy się budowy kolejnych domów handlowych – z powierzchnią pod handel, usługi i biura. Tymczasem nie widać, aby w podziemiach lub opodal powstawały miejsca parkingowe dla klientów. Inwestorzy znów chcą z kubatury i powierzchni działki wycisnąć jak najwięcej powierzchni pod wynajem, zaś miejsca parkingowe zapewnić – tradycyjnie już – w pasie drogowym. Szkoda tylko, że prawo lokalne nie jest jednakowe dla wszystkich. Od niektórych władze miasta wymagają bezwzględnie stworzenia nowych miejsc parkingowych. Nawet jeśli prowadzą remont starej kamienicy, który zakłada zamianę lokali mieszkalnych na lokale użytkowe. Twardo stawiany wymóg jest zwyczajnie nierealny, bo jak pod starą kamienicą zbudować parking podziemny, jak powiększyć działkę, która jest w całości zabudowana.

POTRZEBNE OSIEDLOWE PATROLE

- Doceniam sumiennosc, z jaką siedleccy strażnicy miejscy tępią tzw. złe parkowanie w centrum miasta. Bez tych działań z pewnością ciężko byłoby poruszać się po mieście przy obecnej liczbie aut i braku wyobraźni wielu osób, które mają prawa jazdy. Strach przed blokiem mandatowym trzyma w ryzach zapędy tych, którzy lubią parkować tam, gdzie nie wolno i tam, gdzie to bardzo przeszkadza innym. Szkoda jedynie, że patrole straży dość rzadko widać na osiedlach mieszkaniowych, gdzie notorycznie zastawiane są drogi pożarowe i drogi wewnętrzne. Owszem, funkcjonariusze straży lub policji pojawiają się wzywani na interwencje, ale trudno codziennie dzwonić. W naszej polskiej naturze postrzegane jest to jako donosicielstwo. Ja sam źle się czuję w takiej roli i chwytam za telefon, gdy jest tego bezwzględna konieczność... np. zostałem zastawiony i nie mogę wyjechać autem.

Na osiedlu „Poznańska” codziennością są źle zaparkowane auta, zastawione dojazdy. Może wezwania na szybach aut zredukowałyby „tumiwizm” mieszkających tu kierowców.

STAW RYBNY NA SOSNOWEJ

Stan ulicy Sosnowej w Siedlcach od dawna jest opłakany. W celu jego polepszenia nawieziono kilka wywrotek tłuczni. Jednak nie został on właściwie utwardzony, bo wytworzyło się bajoro. Nie da się tędy przejść, a przy deszczowej aurze nawet przejechać. Podczas większych opadów grudniowych deszczy mieliśmy wodę wzdłuż całego ogrodzenia przy naszej posesji. Ulica zamieniła się w staw...

Od redakcji Telefon od Czytelniczki z ul. Sosnowej przypomniał zamierzchnie lata 80., kiedy mieszkańcy osiedli jednorodzinnych wciąż tonęli w błocie, zaś w lokalnej prasie pełno było zdjęć błotnistych ulic. Panowie z magistratu. Mamy schyłek pierwszego dziesięciolecia XXI wieku.

RÓBTA CO CHCETA?

- Usytuowanie parkingu na podwórzu przy ul. Pułaskiego było radosnym pomysłem magistratu. Dopełniło tego zamontowanie kamer, które są chyba tylko atrapami. Zmuszony brakiem miejsc w tym rejonie śródmieścia, wjechałem tam, aby zostawić auto. Natknąłem się na młodych ludzi, którzy palili ognisko. Wokół nich rozrzucone były butelki po alkoholu. Odjechałem stamtąd zdziwiony, że pod okiem kamery pozwala się na palenie otwartego ognia w centrum miasta.

ŚWIATŁO NA RAMPIE

- Zapomnianym miejscem w Siedlcach jest rampa kolejowa na tyłach osiedla Sulimów. Stanowi ona przedłużenie ul. Kolejowej i wielu mieszkańców – mimo fatalnych dziur w przedwojennej drodze z kocich łbów – jeździ tędy, skracając sobie drogę i omijając korki na ul. Floriańskiej i 3 Maja. Kwestią czasu jest wypadek, do którego może tam dojść z powodu egipskich wprost ciemności. Ponieważ mieszkam opodal, to często jestem zmuszona przechodzić tędy po zmroku. Obawiam się, czy nie potrąci mnie auto, zwłaszcza gdy noszę ciemną kurtkę.

Z uwagi na bezpieczeństwo należałoby pilnie oświetlić rampę, która spełnia rolę ulicy miejskiej i przejmuje coraz większy ruch z zatłoczonych ulic. Postrachem przechodniów jest też stary i otwarty budynek, który stoi przy torach. Stał się on metą dla tzw. trudnej młodzieży. (blmm)

Jest pewna pani, która nie płaci byłemu mężowi alimentów, ale to wyjątek od reguły.

Zawór bezpieczeństwa

- To prawdziwe wybawienie dla niektórych rodzin – twierdzą pracownicy opieki społecznej w Korczewie. Wcześniej samotne matki nie miały często szans na wyegzekwowanie należnych im świadczeń. Teraz nie muszą już liczyć na łaskę swoich byłych małżonków. Mają zapewnioną egzystencję dla siebie i swoich dzieci. Najczęściej bardzo skromną, ale mimo wszystko, zyskały poczucie bezpieczeństwa.

Fundusz alimentacyjny został przywrócony z początkiem października 2008 roku. Funkcjonuje już od 3 miesięcy. Jego znaczenie, szczególnie w środowisku wiejskim, trudno wręcz przecenić. Widać to szczególnie na przykładzie gminy Korczew, jednej z najuboższych w całym województwie mazowieckim.

- W naszej gminie zdarzało się, że pomimo prawomocnego wyroku sądowego, uprawnione osoby całymi latami nie otrzymywały alimentów – mówią w Gminnym Ośrodku Pomocy Społecznej w Korczewie. – Taka sytuacja powodowała wiele ludzkich dramatów. Najbardziej cierpiały na tym dzieci. A my byliśmy praktycznie bezradni. Jedna z pań sama wychowuje czwórkę dzieci, a były mąż nie poczuwał się do łożenia na ich utrzymanie.

Przed reaktywowaniem funduszu alimentacyjnego GOPS-y wypłacały tak zwane zasiłki alimentacyjne. Taka forma nie rozwiązywała jednak kłopotów wielu rodzin. Zasiłki należały się tylko niektórym osobom i stanowiły zaledwie część zasądzonych alimentów. Teraz sytuacja zmieniła się diametralnie. Wypłatą zaległych alimentów zajmują się

GOPS-y i taki system działa bardzo sprawnie.

- Z wypłatą alimentów nie mamy żadnych kłopotów – mówi kierowniczka GOPS w Korczewie, Iwona Wójciuk. – Pieniądze na ten cel otrzymujemy regularnie i na czas z budżetu państwa. Alimenty wypłacamy w pełnej wysokości zasądzonej przez sąd. Do tej pory zgłosiło się do naszego ośrodka 10 osób. Dla niektórych rodzin to jedyna szansa na w miarę normalną egzystencję. Jednej z pań nie należało się w ogóle zasiłek alimentacyjny, bowiem była w nowym związku małżeńskim. W tej chwili wypłacamy jej 500 złotych alimentów, czyli w pełnej wysokości.

W Korczewie wysokość alimentów wypłacanych przez GOPS waha się od 170 do 800 złotych. Okazuje się, że jest także jeden pan, któremu żona powinna wypłacać alimenty. Niestety, nie kwapi się do spełniania tego obowiązku. Wśród „opornych” najczęściej jest jednak mężczyzna. Niektórzy z nich nie płacą alimentów od wielu lat. Ich zaległości sięgają kilku tysięcy złotych. Są regulowane przez państwo, czyli wszystkich podatników. Jakie są praktyczne możliwości dyscyplinowania alimentarzy? Zamykanie ich

w więzieniach mnoży jedynie koszty ponoszone przez społeczeństwo.

- W tej chwili wszystkich, którzy mają zaległości alimentacyjne, będziemy podawać do Krajowego Rejestru Dłużników – dodaje Iwona Wójciuk. – Wiąże się to ze sporymi dolegliwościami. Osoba figurująca w rejestrze nie otrzyma kredytu i nie kupi też nic na raty. Nie otrzyma nawet telefonu komórkowego. Jest też możliwość odebrania dłużnikowi prawa jazdy. W naszej gminie nie możemy niestety tego zastosować. Żaden z dłużników nie posiada bowiem tego dokumentu...

Alimentacyjni dłużnicy najbardziej jednak obawiają się wymiaru sprawiedliwości. Perspektywa odsiadki może być doskonałym bodźcem dopingującym do wywiązywania się ze swoich obowiązków finansowych wobec dzieci.

- Mamy prawo sporządzania wniosków do prokuratury wobec osób uchylających się od płacenia alimentów – wyjaśniają w GOPS w Korczewie. – Skorzystaliśmy już z takiej możliwości wobec mężczyzny, którego zaległości alimentacyjne sięgały 75 tysięcy złotych! Stał on przed sądem i otrzymał wyrok w zawieszeniu.

Artykuł 209 Kodeksu karnego (mówiący o uchylaniu się od płacenia alimentów) jest dobrze znany „zainteresowanym”. I nie powinni oni o tym paragrafie zapominać, bowiem GOPS w Korczewie przymierza się do sporządzenia kolejnych wniosków do prokuratury.

ZBIGNIEW JUŚKIEWICZ

Gmina Mińsk Dentyści poszukiwani

Na grudniowej sesji radni mińskiej gminy, na wniosek wójta, Sylwestra Dąbrowskiego, podjęli uchwałę w sprawie doposażenia gabinetów stomatologicznych w

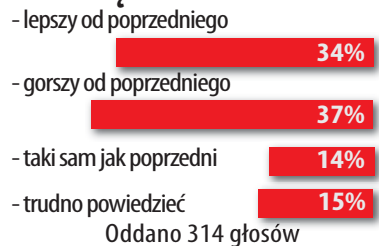
szkołach podstawowych w: Janowie i Hucie Mińskiej. Na ten cel z budżetu gminnego przeznaczono ponad 60 tys. zł.

Jeżeli zajdzie potrzeba, gabinety dentystyczne mogą powstać w pozostałych podstawówkach mińskiej gminy. Na ten cel znajdują się pieniądze. Cel jest szczytny, ponieważ bardzo ważną sprawą jest troska o

zdrowe uzębienie młodzieży szkolnej. Okazuje się, że uruchomienie gabinetów dentystycznych w placówkach oświatowych sprawia dużo trudności, ponieważ brakuje lekarzy stomatologów. Wójt mińskiej gminy i dyrektorzy szkół zwracają się z apelem do specjalistów o podjęcie pracy w szkolnych gabinetach dentystycznych. (SAD)

Sonda „TS”

Spodziewasz się, że rok 2009 będzie...



PYTANIE NA NADCHODZĄCY TYDZIEŃ:

- Czy parlament powinien posłuchać głosu biskupów w sprawie zapłodnienia in vitro?

- tak
- nie
- nie mam zdania

Głosować można pod adresem: www.tygodnik.siedlecki.pl

R E K L A M A

PRZYSOWA INKASO
SKUTECZNA WINDYKACJA
NALEŻNOŚCI I ODSZKODOWAŃ
tel. 608 811 444, 025 644 41 44
www.przysowa.pl

CLIVE HARRIS W SIEDLCACH
Osoby pragnące skorzystać z usługi Uzdrowiciela, proszone są o przybycie bez biletu w czwartek 8 stycznia 2009 r. o godzinie 17.00 do Klubu peHa, ul. 3 Maja 49
FUNDACJA CLIVE'A HARRISA /parag0011-1g/

Podróż radości i wzruszeń

To naprawdę wspaniałe, móc podróżować u boku św. Mikołaja i wspólnie z nim uszczęśliwiać dzieci. „Tygodnik Siedlecki” już po raz czwarty, wspólnie ze Świętym, odwiedził naszych najmłodszych Czytelników i wręczył im wymarzone prezenty.

Naszą podróż pod hasłem „Spełniamy marzenia” rozpoczęliśmy od utalentowanego muzycznie **Huberta Ciołka** z Kębtowa Nowego (gm. Żelechów), który zażyczył sobie... organy. Nasz mały muzykant po prostu uwielbia grać na instrumentach klawiszowych. Niestety, Mikołaj nie miał tyle miejsca w worku z prezentami, by zmieścić się tam prawdziwe organy, ale za to podarował Hubertowi minipianino. Przekazaliśmy je babci chłopca, gdyż Hubert akurat uczestniczył w szkolnej Wigilii. Trochę nam było przykro, że go nie zastaliśmy, że nie widzieliśmy radości, jaką sprawił mu świąteczny podarunek. Hubert jednak nas nie zawiodł. Wkrótce po tym, jak ruszyliśmy w drogę do następnego dziecka, odebraliśmy telefon z podziękowaniami. Tak radosnego i emanującego szczęściem głosu już dawno nie słyszał nawet św. Mikołaj. Z relacji mamy wiemy, że nawet ona dawno nie dostała od swojego dziecka tylu siarczystych pocałunków, co jego nowe minipianino. Udzieliła nam się ta cudowna, dziecięca radość i we wspaniałych humorach ruszyliśmy w dalszą drogę.

Tym razem trafiliśmy do wsi Łupiny (gm. Wiśniew). Tam czekał na nas **Marek Jastrzębski**, który napisał do Mikołaja piękny, rymowany list. Zgodnie z życzeniem, Marek otrzymał ładnie wydane książki przyrodnicze i krajoznawcze, które powinny mu służyć wiele lat. Oczywiście od razu wspólnie je rozpakowaliśmy, by przekonać się, czy Mikołaj trafił w zainteresowania chłopca. Wspaniałe zdjęcia i ciekawe historie związane z fotografowanymi obiektami, zjawiskami czy elementami przyrody przykuły uwagę nie tylko

chłopca, lecz także samego św. Mikołaja. Z chęcią poczytałby wspólnie z Markiem, ale niestety przedświąteczny plan podróży nie pozwalał mu na dłuższy pobyt w domu Państwa Jastrzębskich. Pożegnaliśmy się więc,



Św. Mikołaj wręcza Markowi Jastrzębskiemu pięknie wydane albumy przyrodnicze.

zycząc Markowi, by w przyszłości nie tylko na fotografiach mógł podziwiać cuda natury i wspaniałe zabytki naszego kraju, opisane w podarowanych książkach.

Na koniec wspólnej podróży z Mikołajem odwiedziliśmy **Mateusza Bazylczuka** z Biały (gm. Siedlce). Jego list był naprawdę wyjątkowy. Ujął nas swoją szczerością i dziecięcym, prostym spojrzeniem na świat. Mateusz, pisząc o swoim świątecznym marzeniu, nie zapomniał także o marzeniach swoich najbliższych, brata Kuby i siostry Paulinki. Jakież było nasze zdziwienie, gdy okazało się, że Mateusza i jego rodzeństwo bardzo dobrze zna-

my. Spotkaliśmy się już bowiem na „Mikołajkach z Tygodnikiem”. Trudno było nie zapamiętać całej trójki, która bardzo aktywnie brała udział we wszystkich zaproponowanych przez „TS” atrakcjach. Przywitaliśmy się więc jak starzy znajomi, a Mikołaj wręczył Mateuszowi jego wymarzone klocki Lego Star Wars. Nie zapomniał także o Kubie i Magdzie, których obdarował drobnymi upominkami i słodyczkami.

I tak skończyła się nasza podróż z Mikołajem. Jak zwykle przyniosła nam wiele radości i wzruszeń. Obdarowywanie dzieci, to chyba najwspanialsza praca na świecie! Mam nadzieję, że także w przyszłym roku św. Mikołaj pozwoli nam choć przez jeden dzień towarzyszyć mu w podróży po ludzkich sercach i poczuć tę wyjątkową radość z uszczęśliwiania naszych milusińskich.

Tekst i zdjęcia
EDYTA ZDUNEK



Mateusz Bazylczuk (pierwszy z lewej) z rodzeństwem: Paulinką i Kubą zrobili sobie pamiątkowe zdjęcie z Mikołajem.

Ring wolny...

Stary rok, nowy rok

Podczas wysiadania w poczekalni jakiegoś urzędu moją uwagę zwrócił mężczyzna, który bacznie mi się przyglądał. On nie patrzył - on się gapił! Jak mogłem, starałem się unikać jego wzroku, ale nawet patrząc w szybę będących naprzeciw mnie drzwi widziałem jego odbicie. Irytacja rosła we mnie z minuty na minutę. Wreszcie wstawszy z krzesła podszedłem do okna, byle tylko uniknąć wlepionych we mnie oczu. Nie postąpiłem sobie.

- I co u ciebie? - usłyszałem zza lewego ucha. Odwróciłem się. Stałem twarzą w twarz z przyglądaczem. Przeszukanie pamięci upewniło mnie, że nie ma żadnego tytułu, aby zwracać się on do mnie w taki sposób! Gdy obmyślałem sposób uwolnienia się od natręta, podbiegł do niego skrab, najwyższy siedmiolatek, i wtulił się w rękaw jego kurtki. Odruchowo spojrzałem na buzię chłopczyka, który bacznie obserwował mnie zza dziadkowego mankietu. Puściłem mu „perskie oko”, on odwzajemnił się szerokim uśmiechem, który odebrałem dziwnie ciepło... Ale przecież nie o kokietowanie dziecka szło, tylko uwolnienie się od dziadka...

- Nie poznajesz... - odezwał się mężczyzna nim zebrałem myśli.

- A powinienem... - rzuciłem zaczepnie.

Chłopczyk szarpnął dłonią dziadka i celując we mnie palcem, spytał:

- Kto to jest ten pan?

Dobre pytanie, synku - pomyślałem.

Mężczyzna - chwycił chłopczyka i podniósł tak, że twarze obu, ta stara i ta młodzieńca, znalazły się na wprost moich oczu. Przez kark przebiegł mi dziwny dreszcz. Wzmógł się, gdy dziadek zmierzwił dłonią włosy upodobniając je do pukli siedzącego na jego przedramieniu malca, uśmiechnął się i mruknął:

- A teraz? Popatrz na nas...

Skupiłem się na malcu, bo w jego twarzyczce było coś, co budziło o wiele żywsze skojarzenia, niż niedogolona facjata mężczyzny. Oj, na pewno gdzieś już widziałem tę twarz! Tylko gdzie i kiedy?!

- Kombinuj, panie chłopcze, kombinuj...

Drgnąłem, Jezu, toż tego „panie chłopcze” nie słyszałem ze trzydziści lat! A mógł je wypowiedzieć tylko jeden człowiek, bo znałem tylko jednego, który używał tego powiedzonka! Irytacja zmieniła się w dziką radość. Przede mną stał Krzysiek, serdeczny kumpel szkolny, dźwigając... siebie samego sprzed wielu, wielu lat - wnuka, który był jego repliką z tamtych czasów.

Gdy wczoraj dumałem nad tym, co czeka mnie w następnym roku, nagle przyplętnęło wspomnienie tamtego spotkania. Dlaczego? Może dlatego, że Krzycho kojarzy mi się z czasem dokonanym, z pamięcią o dobrej przeszłości, a jego wnuk z czasem przyszłym, z nadzieją, że los oszczędzi ciężkich chwil.

I właśnie tego - dobrych wspomnień i przyszłości wolnej od wstrząsów i złych emocji - życzę Państwu i sobie...

Boxer

R E K L A M A

AKTYWNE WYSZCZUPLANIE, LIKWIDACJA CELLULITU!!!

GABINET PIĘKNEJ SYLWETKI
vacuwell

D.H. ARKADIA ul. Piłsudskiego 18 (II piętro) tel. 500-310-093

Graffiti Nails
cosmetics

TIPSY
KURSY
SZKOLENIA
CERTYFIKAT

502 475 223

R E K L A M A

solarium XXI

vibraSystem

Droga do wymarzonej sylwetki

ZAPRASZAMY do pierwszego w mieście SOLARIUM z funkcją odchudzania

D.H. CHESTER-M ul. Piłsudskiego 9
tel. 025 633 2002
e-mail: solariumxxi@wp.pl

otwarte
Pn - Sob 10.00-20.00

M I E S O • W E D L I N Y • D R Ó B

ZAKŁAD MIĘSNY
Wierzejki
ROK ZAŁ. 1991

Smak Tradycji

Prampańskiej Zabawy w Noc Sylwestrową oraz Prześliwego Nowego 2009 Roku życzy Zakład Mięsny „Wierzejki”

www.wierzejki.pl • tel.: 025/ 643 75 00

Moim zdaniem Lepszy czy gorszy od poprzedniego? Jaki był dla nas 2008 rok?



WIOLA FIUK, siedlczanka, zwyciężczyni programu „You Can Dance – Po Prostu Tańcz”

Najlepszy w mojej dotychczasowej karierze. Przystałam być anonimową tancerką i stałam się rozpoznawalna. Na wygraną w programie naprawdę nie liczyłam. Byłam pewna, że podobnie jak w innych europejskich edycjach, wygra mężczyzna. Wynik był dla mnie totalnym zaskoczeniem. Dopiero jak spadło na mnie konfetti i zaczęli gratulować członkowie jury, uwierzyłam, że to prawda. Wygrana była bardzo miła nie tylko ze względu na nagrodę, ale również na ludzkie reakcje. Na ulicy podchodziły do mnie nieznajomi ludzie i mówili, że z niecierpliwością czekali na środowe wieczory, kiedy to nadawano program na żywo. Zdarzali się również tacy, którzy mówili, że jestem dla nich inspiracją. Od finału programu udzielałam wywiadów i uczestniczyłam w sesjach zdjęciowych. Liczę na to, że w końcu dostanę atrakcyjne propozycje, zacznę tańczyć, a nie tylko mówić o tańcu.



MONIKA TUDEK, mieszkanka Woli Władysławowskiej (powiat garwołęński)

Lepszy niż poprzedni, chociaż wcale się tak nie zapowiadało. Już na początku roku spłonął nasz nowo wyremontowany dom. To było tragiczne przeżycie dla mnie, mego męża i dzieci. Nie straciłam nadziei tylko dlatego, że mam dla kogo żyć. Gdybym w takiej sytuacji była sama, to mogłabym się załamać. Po pożarze spotkaliśmy wielu dobrych ludzi, którzy pomogli nam odbudować dom. Jednym z najszcześniejszych dni był 15 listopada, kiedy to wprowadziliśmy się do nowego domu. W czasie tych trudnych chwil zobaczyliśmy również, że wokół nas jest sporo ludzi potrzebujących pomocy. Razem z mężem myślimy teraz o założeniu fundacji, która mogłaby im pomóc. Rok 2008 będę też wspominać z powodu moich osobistych sukcesów: niedawno zrobiłam prawo jazdy i wróciłam do pracy odnawiając sobie prawo do wykonywania zawodu.



PIOTR GRUDZIEN srebrny Medalista Letnich Igrzysk Paraolimpijskich w Pekinie, mieszkaniec Zygmuntołów (gm. Łaskarzew)

Szczęśliwy, najbardziej udany w mojej karierze sportowca - w końcu w tym właśnie 2008 roku zdobyłem srebrny medal olimpijski. Od początku liczyłem, że pojedę na igrzyska. Okazało się jednak, że zdobyłem za mało punktów w rankingu i do wyjazdu mogło nie dojść. Na szczęście otrzymałem dziką kartę i pojechałem na olimpiadę. Tam też miałem sporo szczęścia. Przez ten rok nauczyłem się, iż żeby do czegoś dojść, najpierw trzeba na to zapracować. Oczywiście odrobina szczęśliwego zbiegu okoliczności też tu nie zaszkodzi.



ROMAN POSTEK, dyrektor Muzeum Zbrojowni na Zamku w Liwie

Dobry i na pewno inny niż poprzednio. Jeszcze nigdy nie zostałem aż tak uhonorowany. Najpierw zdobyłem I nagrodę w konkursie fotograficznym „Mazowsze bliskie sercu”, a niedawno zostałem zgłoszony do nagrody marszałka i również okazało się, że otrzymałem wyróżnienie „za szczególne osiągnięcia na rzecz województwa mazowieckiego”. Nie ukrywam, że zdobywanie takich tytułów jest przyjemne. W tym roku okazało się również, iż kierowane przeze mnie muzeum przechodzi spod skrzydeł powiatu pod opiekę Urzędu Marszałkowskiego. Jest to dla nas pozytywna zmiana, bo wiąże się z większą ilością pieniędzy zainwestowanych w muzeum. Liczę na to, że uda nam się poprawić wygląd samego obiektu, ale też podnieść naszą działalność na wyższy poziom. W sprawach prywatnych również nie mogę narzekać, więc 2008 rok będę wspominał bardzo dobrze. (jj)



rys. M. Andrzejewski

Kultura na Mazowszu

Nowa stolica

Piaseczno zostanie „Stolicą Kulturalną Mazowsza 2009”. W poprzednich latach taką funkcję pełniły: m.in. Pułtusk, Węgrów, Sokołów, Szydłowiec, Płońsk, Sierpc i Maków.

O tytuł stolicy 2009 zabiegało 9 miast i powiatów: ostrowski, wołomiński, otwocki, zwoleński, radomski, piaseczyński, mławski, nowodworski oraz żyrardowski. Piaseczno miało najwięcej szczęścia. Przez najbliższy rok to w miejscowościach powiatu piaseczyńskiego odbędzie się wiele imprez kulturalnych i sportowych.

Już w styczniu zaprezentowany będzie cykl koncertów kołędowych. W lutym zaplanowano III Bal Charytatywny Dobrej Woli. W marcu – XIV Piaseczyński Złoty Piosenki Różnej – konkurs dla twórców i odtwórców piosenki literackiej, poezji

śpiewanej i kabaretowej. W kwietniu – IV Kiermasz Wielkanocny, X Festiwal Małych Form Teatralnych „Effka”. W maju – XXII Piaseczyński Przegląd Młodzieżowych Zespołów Muzycznych „PePe”, XV Festiwal Piosenki Turystycznej i Ekologicznej; Chojnowska Majówka, IX Piaseczyńska Wiosna Muzyczna – cykl koncertów muzyki kameralnej, odbywających się w zabytkowych wnętrzach Kościoła Św. Anny w Piasecznie.

W czerwcu zaplanowano X Piaseczyńskie Teatralia Sobótkowe i VI Turniej Rycerski „O złote jajo”, VIII Piknik Rodzinny, VII edycja Czerskich Spotkań Muzycznych. W lipcu i sierpniu – Letnie Warsztaty Kulturalne oraz III Piaseczyńska Letnią Kapeliadę – prezentującą najlepsze młodzieżowe orkiestry dęte i kapelle muzyczne działające na terenie

Mazowsza, VIII Open Hard Core Festiwal - letni festiwal rockowy w parku miejskim pod hasłem „Muzyka przeciwko narkotykom”, II edycję Festiwalu Otwartych Ogródów w Zalesiu Dolnym.

We wrześniu odbędą się: V Jaromark Piaseczyński, VIII edycja Czerskich Spotkań Muzycznych, V Mazowieckie Dni Integracji – piknik rodzinny w Parku Zdrojowym. W październiku – Piaseczyńska Jesień Poezji – cykl wieczorów poetyckich, podczas których z mieszkańcami Piaseczna spotykają się współcześni poeci polscy, IV Tataspartakiada – rodzinny piknik sportowy z udziałem osób niepełnosprawnych. W listopadzie – VII Piaseczyńskie Spotkanie Chórów „Santa Caecilia”. W grudniu – Jasełka Dobrej Woli – występ Teatru Integracyjnego Dobrej Woli. (BoNo)

Baw się i płac

Zbliża się karnawał. Dyrekcja Okręgowa Mazowsze Stowarzyszenia Autorów ZAiKS w Warszawie przypomina o obowiązku uiszczania opłat autorskich za użytkowanie utworów chronionych przez Stowarzyszenie. Obowiązek ten wynika z ustawy o prawie au-

torskim i prawach pokrewnych, zgodnie z którą każdemu twórcy przysługuje wynagrodzenie autorskie z tytułu wykorzystywania jego twórczości. Do imprez, podczas których ma miejsce publiczne odtwarzanie lub wykonanie utworów słowno-muzycznych,

zalicza się m.in.: bale sylwestrowe (także imprezy plenerowe) i karnawałowe, wesela, dyskoteki, występy artystyczne, dancin-gi, a także studniówki. Kontakt z Inspektorem Terenowym ZAiKS w Siedlcach: Włodzimierz Antoszcuk 608 620 607. (T.MARK)

R E K L A M A

www.toyota.pl

HISTORIA NIE LUBI SIĘ POWTARZAĆ

NIEPOWTARZALNA WYPRZEDAŁ

Historia nie lubi się powtarzać. Dlatego spiesz się, by nie przegapić niepowtarzalnej wyprzedaży modeli z 2008 roku w salonach Toyoty. Zdecyduj się teraz, gdy szczęście jest na wyciągnięcie ręki.

Skontaktuj się z najbliższym dealerem Toyoty, zadzwoń **0 801 20 20 20**.
Koszt połączenia wg taryfy lokalnej operatora.

GWARANCJA NAJLEPSZEJ CENY

GWARANCJA NAJWYŻSZEJ JAKOŚCI

TODAY TOMORROW TOYOTA

Yaris – w zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,5 do 6,0 l/100 km, emisja CO₂ od 119 do 141 g/km. Auris – w zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 5,0 do 7,1 l/100 km, emisja CO₂ od 131 do 166 g/km. Corolla – w zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 4,9 do 6,9 l/100 km, emisja CO₂ od 127 do 162 g/km. RAV 4 – w zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 6,6 do 9,0 l/100 km, emisja CO₂ od 173 do 212 g/km. Avensis – w zależności od wersji silnika zużycie paliwa w cyklu mieszanym wynosi od 5,5 do 9,6 l/100 km, emisja CO₂ od 146 do 228 g/km. Szczegółowe informacje dotyczące odzysku i recyklingu samochodów na www.toyota.pl.

Auto Podlasie Sp. z o.o.
08-110 Siedlce, ul. Terespolska 14
tel. 025 633 41 10-12, fax 025 633 41 13
www.toyota-siedlce.com.pl, e-mail: autopodlasie@toyota-siedlce.com.pl

Spadkobierczyni Izydorów została wpisana do Ksiąg Wieczystych jako właścicielka.

A miasto tylko patrzy?

Czy właścicielami tej samej nieruchomości mogą być dwie osoby, okazujące legalne dokumenty? Potwierdza to przypadek stoczkowskich Izydorów, o które od 16 lat spiera się lokalny samorząd miejski ze spadkobiercami dawnych właścicieli. Władze miasta powołują się na wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, orzekającego w tej sprawie, a spadkobiercy na wpis do Ksiąg Wieczystych i do Rejestru Gruntów. Są dwie racje, obie w jakimś sensie słuszne.

Adwersarzami są: z jednej strony ponadosiemdziesięcioletnia **Barbara Newelska**, ostatnia przed 1950 r. współwłaścicielka Izydorów, jej córka - **Katarzyna Markiewicz**, a ostatnio też dzieci pani **Markiewicz - Maria Porowska** i **Michał Tomasz Markiewicz** oraz z drugiej strony kolejni burmistrzowie Stoczka Łukowskiego, poczynając od **Janusza Króla**, sprawującego urząd na początku lat 90., po obecnie piastującego władzę **Ireneusza Szczepanika**.

TRUDNE ZADANIE DLA GEODETÓW

W sierpniu 1950 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie, na podstawie Dekretu o reformie rolnej PKWN z 1944 r., podjęło decyzję o przeznaczeniu na cele tej reformy nieruchomości ziemskiej Izydory. Dekret stanowił, że parcelacji na działki rolne i na cele państwowej gospodarki rolnej będą podlegały nieruchomości, w których użytki rolne zajmują przynajmniej 50 ha. Ile ziemi przeznaczano wtedy pod uprawy w prawie 90-hektarowym majątku Izydory - nie wiadomo do dziś, gdyż opinie geodetów różnią się.

Barbara Newelska oraz Katarzyna Markiewicz twierdzą, że rodzina została przez władze PRL-owskie bardzo skrzywdzona, bo ich rodzinny majątek odebrano im w 1950 r. Wówczas doliczono się, że pod uprawy rolne na Izydorach („Wójtostwo i Młyn Zgórznic”) przeznaczają się 66,59 ha. - Był to odwet za działalność naszej rodziny w AK, za współpracę z partyzantką - twierdzi K. Markiewicz i podkreśla: - Z dokumentów z lat 1945-49 wynika, że majątek rodziców miał tylko 48 ha użytków rolnych i pod dekret PKWN nie podpadał.

Podobnie, na wniosek Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, stwierdzili geodeci: **Tomasz Stuczyński** i **Jan Jadczyński** z Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa w Puławach. **Kazimierz Cabaj** z firmy „S. C. Geodezja” w Łukowie, poproszony wcześniej o opinię w tej sprawie, obliczył, że powierzchnia użytków rolnych w majątku wynosiła 58,0271 ha. Ostatnią opinię wydał **Krzysztof Piskorek** z Biura Usług Geodezyjnych w Łukowie, który posiłkował się tym samym zdjęciem lotniczym majątku co IUNG, lecz otrzymał zupełnie inny wynik. Jego zdaniem IUNG popełnił błąd, nie zali-

czając do powierzchni rolnej 10,53 ha gruntów o niskiej jakości gleb. Z wyliczeń tego geodety wynika, że w chwili parcelacji w majątku Izydory było ponad 58,5 ha użytków rolnych.

MINISTERSTWO LEPPERA ZDRUZGOTANE

W marcu 2007 r. sekretarz stanu, **Henryk Kowalczyk** z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, kierowanego przez Andrzeja Leppera, podpisał decyzję w sprawie Izydorów. Była ona korzystna dla B. Newelskiej i jej zstępnych. Minister Rolnictwa stwierdził - rażąco bezprawie w decyzji Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Lublinie z sierpnia 1950 r. Ogłosił jej nieważność nie tylko w odniesieniu do gruntów, o które z władzami Stoczka toczy spór K. Markiewicz, lecz też w stosunku do pól, jakie aktami notarialnymi i decyzjami o przekształceniu wieczystej dzierżawy w pełne prawo własności uzyskali rolnicy ze Zgórznic i mieszkańcy Stoczka. Wywołało to protesty. Do WSA w Warszawie skargi na decyzję ministra złożyli: Miasto Stoczek, Wspólnota Gruntowa Rolników Miasta Stoczek Łukowski oraz kilka osób prywatnych. Ostatecznie wyrok dotyczył dwóch stron sporu - miasta i pań Newelskiej oraz Markiewicz (wyrok był drużogący dla ministerstwa; sąd wykazał ignorancję - minister rozpatrywał sprawę, która się przedawniła, a czynił to w sposób budzący wątpliwość co do obiektywizmu, bo jednej z opinii geodetów, która nie pasowała do przyjętej linii działania, w ogóle nie wziął pod uwagę).

Samorząd stoczkowski złożył też w WSA wniosek o wstrzymanie wykonalności decyzji ministra i taką decyzję sąd wydał, nim zapadł opisany już wyrok.

Wcześniej jednak zaczęła działać K. Markiewicz. Dokument ministerialny to decyzja ostateczna, nie podlegająca odwołaniu, więc chociaż podlegał zaskarżeniu, był też podstawą do zmian wpisów w Księgach Wieczystych i w Rejestrze Gruntów. K. Markiewicz zgłosiła odpowiedni wniosek w łukowskim sądzie, a władze Stoczka, do pewnego momentu, bezczynnie i wbrew swym obowiązkom przyglądały się dokonywanym zmianom.

Czy samorząd miejski był bezsilny, dysponując decyzją WSA o



fol. PGL

Chętnie oddałabym w użytkowanie miastu stawy i boisko w majątku Izydory, ale oni nie chcą ze mną uczciwie współpracować - mówi Katarzyna Markiewicz, spadkobierczyni dawnych właścicieli tych terenów. Na zdjęciu najbardziej malowniczy fragment stoczkowskich Izydorów.

wstrzymaniu wykonalności decyzji ministra, a następnie wyrokiem o unieważnieniu i - uwaga - o wycofaniu jej z obrotu prawnego?

Od złożenia do rozpatrzenia wniosku i dokonania wpisu w Księgach Wieczystych upłynęło z pół roku. Zdaniem **Łukasza Jończyka**, aplikanta adwokackiego, specjalizującego się w prawie cywilnym, władze Stoczka nie podjęły skutecznych działań, aby zabezpieczyć majątek komunalny. - Burmistrz miał prawny obowiązek wysłania do Wydziału Ksiąg Wieczystych decyzji o wstrzymaniu wykonania decyzji ministra, później był zobligowany do wysłania odpisu wyroku, jaki zapadł przed WSA. Najważniejsze,

by wysłał wniosek o przywrócenie wpisów w Księgach Wieczystych. Z tego zabezpieczenia skutecznie do dziś nie skorzystano, a pani Markiewicz może z majątkiem zrobić, co zechce - mówi prawnik.

I tak się dzieje. W sierpniu ub.r. K. Markiewicz dokonała u notariusza przeniesienia prawa własności części działek na swe dzieci. - Miasto będzie miało wielkie kłopoty - przewiduje Ł. Jończyk. - Odzyskanie mienia, w przypadku korzystnej dla miasta decyzji NSA, gdzie wniosek kasacyjny złożyła pani Markiewicz, będzie wymagało wielu procesów sądowych. To może kosztować Stoczek nawet kilkadziesiąt tysięcy zło-

tych! Trzeba mieć świadomość, że jeśli Markiewiczowie sprzedadzą, a nowi właściciele kupią Izydory w dobrej wierze, to miasto nigdy nie otrzyma zwrotu majątku. Po batalii prawnej, o ile ostateczne decyzje będą korzystne, Stoczek może zaspokoić jedynie roszczenia odszkodowawcze. A czy K. Markiewicz dysponuje majątkiem, który gwarantowałby wypłacenie miastu takich kwot? Jednym słowem - władze Stoczka naraziły na straty miasto i działające w nim instytucje, a w sensie prawnym, działały na szkodę miasta - podsumowuje Ł. Jończyk.

PIOTR GICZELA

R E K L A M A



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Stowarzyszenie Rozwoju Przedsiębiorczości i Inicjatyw Lokalnych Ruch Społeczno-Samorządowy „Nasza Metropolia” Towarzystwo Inicjatyw Społecznych „Nowy Świat”

uprzejmie informują, iż rozpoczynają realizację projektu pt.:

„Tworzenie sieci porozumień organizacji pozarządowych o charakterze horyzontalnym i terytorialnym na terenie 3 województw: lubelskiego, małopolskiego i mazowieckiego”

w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytetu V „Dobre rządzenie”, Działanie 5.4, Poddziałanie 5.4.2.

Projekt skierowany jest do **liderów i działaczy organizacji pozarządowych i stowarzyszeń** na terenie gmin wiejskich i miejsko-wiejskich w województwach: mazowieckim, lubelskim i małopolskim.

Szczegółowych informacji udziela:
Biuro Projektu w Warszawie, ul. Smolna 40, lok. 205
tel./fax: 022 625 04 83 lub 601 621 804

Realizatorzy projektu
„Tworzenie sieci porozumień organizacji pozarządowych o charakterze horyzontalnym i terytorialnym na terenie 3 województw: lubelskiego, małopolskiego i mazowieckiego”
STOWARZYSZENIE ROZWOJU PRZEDSIĘBIORCZOŚCI I INICJATYW LOKALNYCH
współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego, Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytetu V „Dobre rządzenie”, Działanie 5.4, Poddziałanie 5.4.2





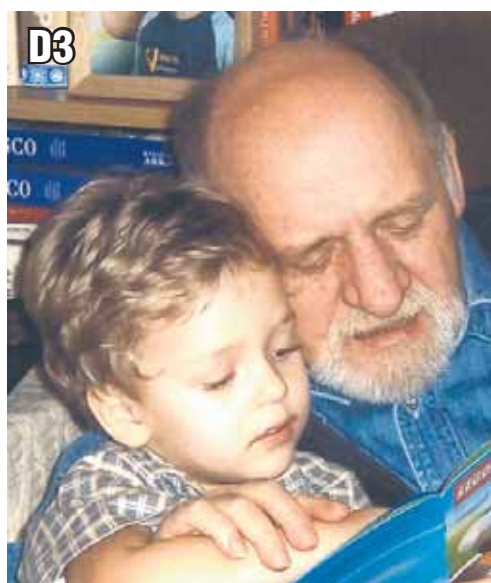
Superbabcia, Superdziadek

Chodzi na basen, wspina się po górach, wchodzi do jaskiń, jeździ na łyżwach, a latem na rowerze i gotuje dużo dobrego jedzenia – tak swoją superbabcię **Bożenną Ługowską** opisali wnukowie Alek i Irek. Chłopcy zgodnie twierdzą, że ich babcia jest najlepsza na świecie. W niczym nie ustępuje jej także dziadek – **Bohdan Ługowski**, który jest mistrzem gry w bierki, szachy, chińczyka, karty, a także w zadawaniu swoim wnukom zagadek. Poza tym jest bardzo mądry i zawsze ma dla swoich bliskich czas. Superdziadkiem jest także **Jan Jurzyk** z Siedlec. Spełnia najskrytsze marzenia swojej wnuczki, pokazuje jej świat poprzez wspólną zabawę i naukę oraz chodzenie na długie spacerki. Poza tym, jak na superdziadka przystało, zawsze można na niego liczyć, zawsze przytuli, pocałuje, pocieszy. Jeśli Wy także macie cudownych dziadków i wyjątkowe babcie, koniecznie zgłoście ich do udziału w naszym konkursie.

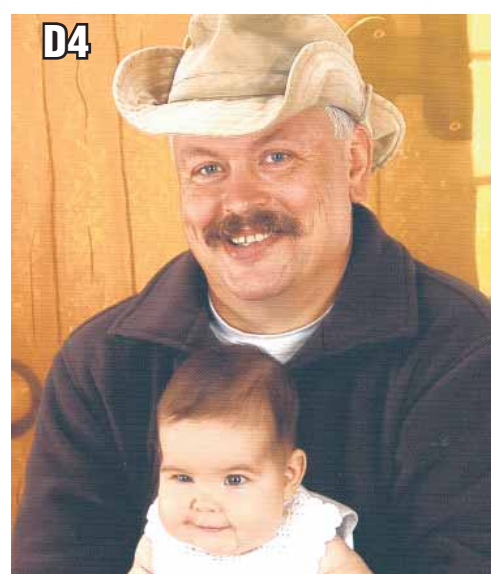
Aby wziąć udział w konkursie, każdy uczestnik powinien przestać pocztą lub przynieść do redakcji zdjęcie zgłoszonej do konkursu osoby lub wspólne zdjęcie osoby zgłaszającej i zgłoszonej w terminie do **9 stycznia 2009 r.** wraz z wypełnionym, oryginalnym, wyciętym z gazety kuponem zgłoszeniowym. Na ku-



Bożenna Ługowska z wnukami (Siedlce)



Bohdan Ługowski (Siedlce)



Jan Jurzyk z wnuczką (Siedlce)

ponie należy wpisać dane osobowe oraz krótkie uzasadnienie zgłoszenia danej osoby lub dołączyć oddzielnie dłuższą wypowiedź. Zdjęcie powinno być dobrej jakości. Osoba zgłoszona do konkursu powinna wyrazić zgodę na publikację swojego wizerunku, składając podpis na kuponie. Każdy uczestnik może zgłosić do konkursu tylko jedno zdjęcie. Może ono przedstawiać wyłącznie uczestnika lub uczestników, których dane widnieją na kuponie zgłoszeniowym. Każdej fotografii będzie nadany numer zgodny z chronologicznym napły-

wem zdjęć do redakcji. Zdjęcia będą publikowane na łamach „TS” oraz umieszczane na stronie internetowej www.tygodnik.siedlecki.pl.

Możecie głosować na kandydatów do tytułu Superbabcia i Superdziadek, wypełniając kupon, który drukujemy poniżej i dostarczając go do redakcji. Głosy w postaci kuponów będzie można oddawać do **16 stycznia 2009 r. do godz. 16.00**.

Tytuł „Superbabcia” i „Superdziadek” otrzymają uczestnicy, którzy uzyskają największą liczbę głosów. Dodatkowo w konkursie zostanie wyróżniona osoba, która napisze

najciekawsze uzasadnienie zgłoszenia babci lub dziadka do konkursu. Zapraszamy do udziału w zabawie.

Szczegółowy regulamin znajdziecie na stronie www.tygodnik.siedlecki.pl. (ed)

Kupon do głosowania na Superbabcię/Superdziadka

Oddaję głos na
(imię i nazwisko)

z nr w konkursie „Tygodnika Siedleckiego”.

Neptun

Siedlce, ul. Starzyńskiego 15

REMEX

Narzędzia i elektronarzędzia renomowanych firm
ul. Kilińskiego 20, ul. Błonie 18

KUPON ZGŁOSZENIOWY Superbabcia, Superdziadek

(imię, nazwisko, adres osoby zgłoszonej)

(imię, nazwisko, telefon osoby zgłaszającej uczestnika)

Moja babcia/mój dziadek jest super, ponieważ:

(podpis osoby zgłaszającej)

(podpis osoby zgłaszanej)

*osoba, podpisując kupon zgłoszeniowy, jednocześnie akceptuje regulamin konkursu i wyraża zgodę na publikację swojego wizerunku i danych osobowych na potrzeby konkursu.

Wola Mysłowska:

Kubusiowe urodziny w bibliotecznej świetlicy

Urodziny Kubusia Puchatka to jedna z imprez dla dzieci, przygotowanych i przeprowadzonych przez Świetlicę Środowiskową przy Gminnej Bibliotece Publicznej w Woli Mysłowskiej. Z zaproszenia skierowanego do dzieci ze szkół podstawowych z terenu gminy, a także młodszych, skorzystało ponad 50 osób.

Przed rozpoczęciem urodzinowych atrakcji u Kubusia Puchatka dzieci uczyły się piosenki znanej niektórym z wieczorynki „Kubuś Puchatek i przyjaciele”. Każdy, kto skorzystał z zaproszenia, miał okazję posłuchać też historii powstania książki „Kubuś Puchatek”. Było również krótkie opowiadanie o autorze przygód Puchatka, Aleksandrze Alanie Milnie.

Puchatkowe urodziny uświetniły występy teatralne. Dzieci biorące udział w zajęciach kółka dramatycznego zaprezentowały przedstawienie zatytułowane „Prezent od prosiaczka”. Występowały: Magda Kamola, Kasia Konieczna, Karolina Kudlak, Kinga Kudlak, Ola Gula, Ola Wójcik i Iza Wójcik.

Po przedstawieniu rozstrzygnięto konkurs na nazwę dla świetlicy. Wygrała Kinga Kudlak, która zaproponowała, by świetlica nosiła nazwę „Pomysłowianka”.

Kubusiowe urodziny nie mogłyby obejść się bez „małego co nieco”. Dla pokrzepienia sił dzieci otrzymały łąkocie. Później było wspólne sto lat dla Kubusia i zdmuchiwanie świeczek na urodzinowym torcie.

Opiekunki zapewniły dzieciom całą gamę konkursów i zabaw. Były więc zawody, kto najładniej wykona kolorowanek dla Kubusia, były kangurze skoki w workach i bieg z łyżeczką miodu. Był też konkurs wiedzy o śmiesznym, miłym niedźwiadku. Każde dziecko biorące udział w zabawie otrzymało drobny upominek.

Zmęczeni mogli obejrzeć bajki i posłuchać fragmentów książki „Kubuś Puchatek”.

Organizatorzy imprezy zapraszają dzieci na kolejne przedsięwzięcia firmowane przez Świetlicę Środowiskową i Gminną Bibliotekę Publiczną w Woli Mysłowskiej. (pgl)

R E K L A M A

Świat Najlepszych Telewizji

Twój pomysł na świąteczny prezent

TERAZ HD TELEWIZJA WYSOKIEJ ROZDZIELCZOŚCI

PAKIET FAMILIJNY ... Z GROSZAMI DZIENNIE 1 zł

Dla Ciebie i Twojej Rodziny

WIELKIE ŚWIĄTECZNE PROMOCJE! WYBIERZ!

12 MIESIĘCY W PREZENCIE ZERO WPLĄT
PAKIET: Mini Max

6 MIESIĘCY W PREZENCIE ZERO WPLĄT
PAKIETY: Familijny, Super Film, Relax Mix + HBO, Relax Mix, HBO, Kanaly HD

PHU VENA
SIEDLCE, ul. Kilińskiego 11
Tel: (25) 632 26 09
Węgrów, Rynek Mariacki 21
Tel: (25) 792 35 51
www.cyfrowypolsat.pl

Siedleckie szopki

Nasz fotoreporter tradycyjnie już odwiedził w święta część siedleckich świątyni i fotografował szopki, które już od 700 lat są nieodłącznym elementem Bożego Narodzenia.

W tym roku zdjęcia zostały wykonane w siedleckiej Katedrze, kościele św. Stanisława, świątyni pw. Ducha Świętego oraz w parafiach Bożego Ciała i św. Teresy. Jednak najlepsze nawet zdjęcia nie oddadzą klimatu, jaki panuje w świątyniach, dlatego warto wybrać się w niedzielne popołudnie i zobaczyć siedleckie szopki osobiście.

Zdjęcia Janusz Mazurek



Kościół Ducha Św.



Kościół Bożego Ciała



Kościół św. Ducha



Kościół św. Teresy



Kościół św. Stanisława



Kościół katedralny

Artykuł drugiej potrzeby

Do szczęścia na skrót

„Seksmisja” i „Kingsajz” były zjadliwe i szydercze. „Ile waży koń trojański?” to w katalogu dzieł Juliusza Machulskiego komedia sentymalna i nostalgiczna. Śmiech, który budzi, jest śmiechem serdecznym. Niedbale rozrzucone w filmie emblematy późnego PRL-u nie budzą irytacji, lecz – za sprawą swej bezradności – poetycką niemal rzewność.

Spór z poglądami i wyborami generała Jaruzelskiego pozostanie zawsze kwestią zasadniczą. Nie obejmuje on jednak gadżetów pomniejszych, codziennych. Na generała można się ideologicznie zasadzić, z herbatą Assam polemizować nie sposób. Prawdziwości kawy zbożowej Turek także nie da się zakwestionować. I kuszącego uroku studenckich Carmenów nie ma się co wypierać. Skoro Zosia, główna bohaterka, przenosi się o kilkanaście lat wstecz – z Nowego Roku 2000 do maja 1987 r. – film rozgrywać musi się wśród takich, przyprowadzających dziś o melancholię, gadżetów. Jak było, tak było... Przeszłości nie zmienisz.

Jeśli dziwić się czemuś, to temu, jak galopem nam te lotne przełomowe czasy zleciały. Jeszcze wczoraj, bo dwadzieścia lat to wczoraj ledwie, byliśmy właśnie tacy, jak w komedii Machulskiego: z wąsami, we flanelowych koszulach w kratę, w powyciąganych swetrach, z kawą plujką pitą w szklankach, z długimi włosami, z gitarą, nad jeziorem, przy ognisku, z Perfectem i Maanamem w uszach.

Kiedy to nam przepadało? Kiedy dali nam karty kredytowe? Kiedy nauczyliśmy się jeść sushi i mówić: „zadzwoń do mnie na komórkę”. W 1987 tekst ten brzmiał idiotycznie, bo w komórkach trzymało się narzędzia albo węgiel. I skąd mogliśmy wiedzieć, że za parę lat w sklepach będzie mięso i będziemy mieli wolność i nikt nie będzie jej zauważał?

Tak, tak... W drodze powrotnej z premierowego stołecznego seansu (Siedlce są wciąż miastem bez kina) było nad czym się zadumać. Nad tym choćby, że w tamtych czasach w drugiej połowie lat 80. podróż między Siedlcami a Warszawą odbywała się zasadniczo pociągiem. Auto to był luksus. Nawet jeśli ktoś na „Vabank”, „Seksmisję” czy „Kingsajz” do Warszawy się wybierał, to jechał ze szkolną wycieczką, czyli autobusem. Przeważnie jednak – jako się rzekło – jechało się pociągiem.

Przed blokiem – dziesięć klatek schodowych, osiemdziesiąt rodzin – stało nie więcej niż dziesięć aut. Realny socjalizm to była gospodarka niedoboru. Za schyłkowej komuny wielu rzeczy w kraju brakowało, ale miejsc parkingowych – nigdy.

Byłby więc „Ile waży koń trojański?” filmem o nostalgii za PRL-em? Ależ skąd! To film o miłości, o życiu, o próbie naprawienia życiowych błędów. I chyba także o tym, że w pogoni za szczęściem nie ma dróg na skrót.

Życie jest jak droga z Warszawy do Siedlec, na wpół wyboista i dziurawa, na wpół remontowana. Przemierzana z niejasnym przeczuciem lub radosną pewnością. W ciemności.

DARIUSZ KUZIĄK

P R O M O C J A


Krzysztof Wawrzyniec Borkowski
 Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego
 Marek Chciałowski
 Wicestarosta garwoliński
 Proboszcz ks. Prałat Ryszard Andruszczak

Zapraszają na Noworoczny Koncert Kolęd
w wykonaniu Zespołu Pieśni i Tańca
MAZOWSZE
p.t. „Wigilia Polska”

Koncert odbędzie się 4 stycznia 2009 roku
 (niedziela), godz. 16.00
 w Kościele p.w. Przemienienia Pańskiego w Garwolinie
 ul. Staszica 11
 Patronat Medialny:




Urzednicy i strazacy rozpoczeli wspolna akcje.

Udroznia drogi pozarowe

- Boimy się, że na Pułaskiego powtórzy się tragedia sprzed dwóch lat. Władze miasta obiecywały nam, że nasze bezpieczeństwo się poprawi, a tymczasem dzieje się na odwrót – skarżą się mieszkańcy jednej z kamienic w okolicy ulicy Pułaskiego w Siedlcach.

Ludzie boją się, że w razie pożaru zabudowywane bramy wjazdowe utrudnią dojazd strażakom. Okazuje się, że urzednicy i strazacy nie tylko znaja problem, ale tez polaczylisi siy, zeby z nim walczyc.

Tragedii z czerwca przed dwoma laty nikomu przy ul. Pułaskiego nie trzeba przypominać. W pożarze zginęła kobieta w ciąży i jej dwójka dzieci.

Straż nie mogła wjechać na podwórko. Zanim to się udało, minęło zbyt dużo czasu, który miał wtedy wagę ludzkiego życia.

Zaraz po tragedii, władze miasta zapowiedziały likwidację barier, utrudniających strażę dojazd na miejsce zdarzenia. Zapowiedzi te dotyczyły w szczególności kwadratu ulic: Sienkiewicza, Floriańskiej, Kilińskiego i Pułaskiego.

Tymczasem problemy z dojazdem do budynków w tej okolicy nie tylko nie odchodzą w przeszłość, ale zaczynają narastać. Problem zauważyła już Komenda Miejska Straży Pożarnej.

- Właściciele prywatnych kamienic

niewiele sobie z tego robią. Przeprowadzane są kolejne remonty. Ostatnio nawet zabudowano kolejną bramę przy ul. Pułaskiego – mówi rzecznik KMSPP, **Adam Dziura**.

Projekty, zgodnie z którymi budowano kamienice z przełomu XIX i XX wieku, były dostosowane do pojazdów, które jeździły po siedleckich ulicach sto lat temu. Dodatkowym utrudnieniem jest to, że te budynki były przez cały czas rozbudowywane. Częściowo są zbudowane z drewna. Ogólna konstrukcja tych kamienic jest murowana, ale stropy i – co szczególnie groźne – klatki schodowe, są wykonane z drewna. Budynki są w złym stanie, brakuje wielu niezbędnych instalacji, mają nieszczelne przewody kominowe i nieczyszczone kominy, grożą pożarem. Drewno, z którego są zbudowane, jest często lakierowane, to jeszcze potęguje zagrożenie.

- Prywatni właściciele niektórych z tych budynków remontują je. To normalne, że jeśli budynek ma właściciela, to on dba o swój majątek i dostosowuje go do obowiązujących

standardów. Jednak sytuacja, jaka ma miejsce przy ulicy Pułaskiego jest najbardziej niebezpieczna. Stan budynków jest fatalny, ludzie nie dbają o stan bezpieczeństwa, a bramy wjazdowe są zabudowywane – mówi Adam Dziura.

Komenda Miejska Straży Pożarnej i Urząd Miasta porozumiały się w tej kwestii. – My rozpoczęliśmy ustalanie stanu prawnego i własnościowego budynków. Chodzi w szczególności o kamienice z okolicy ulic: Pułaskiego, Sienkiewicza i Kilińskiego – mówi **Andrzej Grzywacz** z Biura Bezpieczeństwa i Ochrony Ludności Urzędu Miasta.

Kiedy już urzednicy ustalą właścicieli, do akcji przystąpią strazacy.

- My nie możemy karać właścicieli kamienic. To pozostaje w kompetencji straży pożarnej. To strazacy mogą i będą karać mandatami – mówi Andrzej Grzywacz.

Kolejnym problemem, rozwiązaniem którego zapowiadają strazacy, będą prywatne osiedla. – Powstaje ich w Siedlcach coraz więcej. Właściciele mieszkań parkują samochody na drogach pożarowych i uniemożliwiają dojazd strażę. To przejaw niewłaściwego rozumienia formy własności. Taki problem pojawił się niedawno na terenie wspólnot, przy ulicach: Młynarskiej i Wyszyńskiego – mówi Adam Dziura.

Problemem jest nieodpowiednie wydzielenie alejek i ulic, zbyt wysokie ogrodzenia, stalowe

słupki w nieodpowiednich miejscach.

JUSTYNA PYCKA



Konkurs „Jeżdż bezpiecznie” pod patronatem Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego w Siedlcach i redakcji „TS”

Podstawowe obowiązki kierowcy

„Kierujący pojazdem jest obowiązany...” – tak zaczyna się wiele przepisów, zawartych w prawie o ruchu drogowym. Poza kodeksem, wiele innych aktów prawnych nakłada na kierowców cały szereg obowiązków, związanych z: ubezpieczeniem pojazdu, jego obsługą techniczną, sprawnością i wyposażeniem, z dokumentacją uprawnień, dokumentacją pojazdu itp.

Kierowca musi pamiętać o wielu obowiązkach, wynikających ze stanu drogi, po której się porusza, z miejsc przez które przejeżdża, ze statusu widoczności i obecności innych, np. szczególnych lub uprzywilejowanych użytkowników drogi. Samych przepisów drogowych, nakładających na kierowcę różne obowiązki, w zależności od sytuacji i podejmowanych czynności, jest kilkadziesiąt. Kierowca winien wszystkie znać oraz je stosować. Już z wiedzą nie jest najlepiej. Część kierowców poznawała swoje obowiązki przy okazji szkolenia na kierowcę kilkadziesiąt lat temu. Żaden przepis nie zmusza kierowcę amatora do aktualizacji swojej wiedzy, a prawo drogowe zmienia się dość często. Zaniedbania w edukacji, szczególnie w grupie tzw. niedzielnych kierowców w zaawansowanym wieku są przerażające.

PIERWSZY ZASADNICZY OBOWIĄZEK KIEROWCY TO AKTUALIZACJA WIEDZY NA TEMAT PRAWA DROGOWEGO

Znajomość przepisów nie zawsze

idzie w parze z ich przestrzeganiem. Szczególnie w zakresie prawa drogowego utarło się pojęcie dopuszczalnej tolerancji. Takiej tolerancji nie przewiduje się w innych dziedzinach życia społecznego. Czy dopuszcza się tolerancję w: zeznaniach podatkowych, operacjach finansowych, czy obowiązkach pracowniczych?

Przyzwyczajiliśmy się, że przekroczenie prawa drogowego jest mało szkodliwe i etycznie akceptowane przynajmniej do pewnych granic. Czy ktoś ma wyrzuty sumienia, że przekroczył prędkość maksymalną na danej drodze np. o 20 km/h? Czy ktoś czuje się przestępcą, jadąc po dwóch piwach? Co gorsze, dla niektórych jest powód do chwały i dowartościowania się w oczach otoczenia. Przecież wielu kierowców chwali się rekordowo krótkim czasem przejazdu, czy uniknięciem sankcji za nieprzepisową jazdę. Znakomita większość posiadaczy CB-radio włącza je po to, aby w miarę bezkarnie łamać prawo drogowe. Tak się u nas utarło i pewnie nieprędko zmieni. Natomiast w Szwajcarii lub w krajach skandynawskich normą jest zawiadomienie policji o kierowcy, który wyraźnie łamie przepisy drogowe.

DRUGI OBOWIĄZEK OGÓLNY – TO STOSOWANIE SIĘ DO PRAWA DROGOWEGO I SZANOWANIE JEGO ZASAD, NIEZALEŻNOŚCI OD OKOLICZNOŚCI

Jeśli ten obowiązek ma być reali-

zowany przez ogół kierujących, to każdy z nich musi być przekonany o zasadności poszczególnych przepisów drogowych. Np. przepis o obowiązku spojrzania w lusterko wsteczne przed rozpoczęciem wyprzedzania innego pojazdu będzie pustostówną regułą: dopóki nie przekonamy się o jego zasadności, zajeżdżając drogę pojazdu, który właśnie ma zamiar nas wyprzedzić.

Niebezpieczne sytuacje na drodze uczą nas najlepiej szacunku do respektowania prawa drogowego. Jeśli ktoś przeżył przygodę z dzikim zwierzęciem, które wypadło z lasu na drogę, będzie respektował znak ostrzegający przed takim zdarzeniem. Ci, którzy takiego zdarzenia nie doświadczyli, raczej nie zdejmują nogi z gazu, mimo ostrzeżenia i hipotetycznej wiedzy, że do takich wypadków na tym odcinku drogi dochodzi.

UWAŻAMY, ŻE PRAWDOPODOBIENSTWO TAKIEGO ZDARZENIA JEST MAŁE I NIE WARTO NA NIE REAGOWAĆ

Trzeci obowiązek ogólny kierowcy – to przewidywanie konsekwencji swoich zachowań, szczególnie tych ryzykownych.

Myślenie w kategoriach „może się uda”, za którymś razem okaże się złudne. To, że uda się ryzykowny manewr, powoduje poczucie bezkarności, pewności siebie i prowokuje do następnego, może jeszcze bardziej ryzykownego. Z czasem przekształca

się to w nawyk i wpływa na nasz styl jazdy.

Jeśli chcemy być na drodze względnie bezpieczni, to starajmy się być „przewidywalni”. Inni kierowcy winni wcześniej być informowani o naszych zamiarach, a manewry winny być wykonywane płynnie i zdecydowanie.

Zmiana decyzji w ostatniej chwili jest zawsze niebezpieczna. Czasem wymusza to sytuacja drogowa, ale

często wynika to z błędów, popełnionych przez kierowcę i chęci naprawienia tego w ostatniej chwili.

Wiedza o aktualnych przepisach drogowych, ich stosowanie oraz przewidywalność (wyraźne sygnalizowanie) naszych zamiarów – to podstawowe obowiązki każdego kierowcy w ruchu drogowym. Szkoda, że jest znaczna grupa kierowców, która ma kłopoty z ich wypełnianiem.

KUPON KONKURSOWY

Używanie łańcuchów przeciwpoślizgowych na oponach jest w naszym kraju:

- zabronione na drogach pozbawionych pokrywy śnieżnej,
- obowiązkowe zimą na drogach górskich,
- dowolne, gdyż przepisy tego nie regulują.

W poprzedniej edycji naszego konkursu („TS” nr 47 z 23 listopada 2008 r.) zadaliśmy pytanie: Kiedy kierowca, jadący nocą z włączonymi światłami drogowymi, ma obowiązek zmienić je na światła mijania gdy: a) wjeżdża na obszar zabudowany, b) wjeżdża na drogę oświetloną latarniami ulicznymi, c) z przeciwnego kierunku idzie pieszy. Prawidłowa odpowiedź „b”. Art. 51 ust. 3 dozwala używania światła drogowego tylko na drogach nieoświetlonych (niezależnie na jakim obszarze). Natomiast musi zmienić je na światła mijania, gdy istnieje zagrożenie oślepienia pieszych, poruszających się w kolumnie.

Laureatką konkursu, ogłoszonego w „TS” nr 47 z 23 listopada 2008 r., została pani **Hanna Jastrzębska z Łupin (gm. Wiśniew)**. Gratulujemy. Radiootwarzacz ufundowany przez WORD, czeka na panią w siedzibie Ośrodka przy ul. Składowej 46 w Siedlcach.

Kupony z zaznaczoną prawidłową odpowiedzią prosimy nadsyłać na kartach pocztowych pod adres „Tygodnika Siedleckiego” do 15 stycznia 2009 roku. Wśród uczestników konkursu rozlosujemy nagrodę – radiootwarzacz, ufundowany przez Wojewódzki Ośrodek Ruchu Drogowego w Siedlcach.

Do Wiednia

Jeśli sylwester, to tylko w stolicy walca - największej sali balowej Europy na świeżym powietrzu

Nie ma to jak wyjazdowy sylwester! Mnóstwo wrażeń, prawdziwe szaleństwo. Oczywiście każdy chciałby spędzić ten dzień na Dominikanie albo Bora Bora, wylegując się na plaży, pod palmą i popijając kolorowego drinka. Nie wszystkich jednak stać na takie luksusy. Ale jest też inne wyjście. Można pojechać gdzieś bliżej - na przykład do: Pragi, Budapesztu czy Wiednia. Te stolice są stosunkowo tanie dla turystów, więc z pewnością znacznie więcej osób może pozwolić sobie na taki wypad.

Najtańsza zorganizowana wycieczka sylwestrowa kosztuje 150 zł od osoby. Za taką kwotę można poszaleć w Wiedniu na jednej z największych w Europie zabaw pod gołym niebem. Poza tym warto poznać dyskretny urok tego miasta. Kiedyś przekonywałem mnie o tym związany z Siedlcami tancerz i choreograf, **Igor Kryszylowicz**. Kilka lat temu miał kontrakt z wiedeńskim teatrem muzycznym, gdzie występował u boku takich gwiazd muzyki pop, jak: Falco, Eros Ramazzotti czy Chris Rea. Igor dosko- nale zna uroki tamtejszych kafejek, zachwalał mi je i polecał. A ja zawsze marzyłem o cudownym poranku w wiedeńskiej kawiarni, serniku z polewą czekoladową i wyśmienitej, zniewalającej kawie. W końcu musia- łem to zaliczyć i...

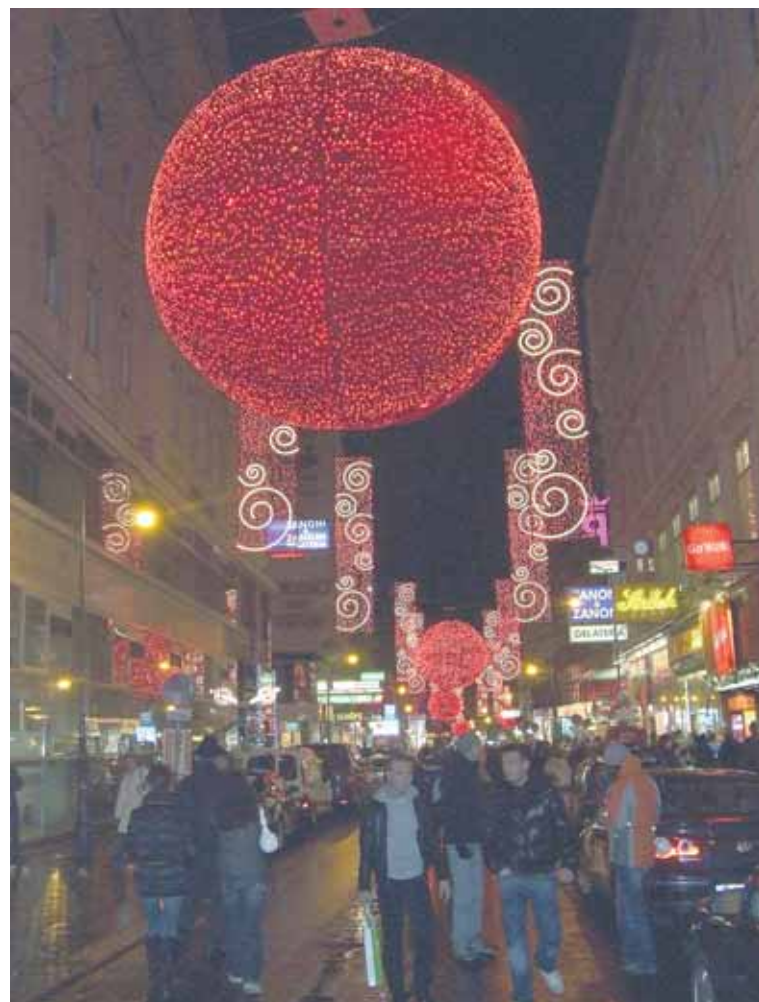
To naprawdę urocze miejsce. Szczególnie w sylwestra, kiedy Wiedeń jest odświętnie przystrojony i oświetlony. Życie toczy się w rytmie, w jakim poruszają się fale Dunaju - powoli, dostojnie. Tu nikt się nie spieszy. Przez długi czas Wiedeń uznawano za europejską stolicę muzyków. Wielu wybitnych kompozytorów albo tu żyło, albo przez pewien okres było związanych z tym miastem. Nieprzypadkowo właśnie w Wiedniu powstała Aleja Gwiazd, upamiętniająca nazwiska największych klasycznych sław. Spacerując zimą wiedeńską Kärntnerstrasse, należy co chwila odgarniać butem śnieg, żeby je wszystkie zobaczyć. Co i rusz odkrywałem, iż przed chwilą przechodziłem po Haydnie i Mozarcie, teraz stoję na Beethov- nie, a przede mną Strauss i Chopin. Bo w Wiedniu muzykę czuć dosłownie w powietrzu. Ale nie ma się co dziwić - to kolebka walca. Ktoś kiedyś pięknie napisał, że tu nawet liście drzew poruszają się w rytmie walca.

W Wiedniu odbywają się jedne z największych i najlepszych w Europie zabaw noworocznych. Co roku Stare Miasto zamienia się w wielką salę balową pod gołym niebem. Sylwestrowy szlak zaczyna się przed wiedeńskim ratuszem (to największa sala balowa Europy - 8 tys. metrów

kwadratowych), dalej wije się wąskimi uliczkami i zaułkami, prowadzi przez: place, deptaki oraz promenady. Sceny muzyczne i zaimprovizowane dyskoteki opanowują Kärntnerstrasse, Kohlmarkt, Graben, Hoher Markt, aż po Prater. To prawdziwy raj dla sympatyków najróżniejszych gatunków muzycznych. Przy Rathausplatz rozbrzmiewają: klasyka i walce Straussa, dalej chillout, muzyka latynoamerykańska, rock, soul... W całym mieście instruktorzy udzielają bezpłatnie lekcji tańca na świeżym powietrzu. Sylwestrowiczów wzmacnia około 80 punktów, serwujących kulinarne specjalności, pyszne grzane wino (z goździkami) i poncz. Przez całą noc można krążyć od jednej do drugiej estrady. Jest ich tyle, że i tak pewnie wszystkich nie obejdziemy. A po drodze mijamy tysiące uśmiechniętych obywateli świata. Wśród nich, obok gospodarzy, przeważają: Polacy, Rosjanie, Francuzi i Japończycy.

Północ w Wiedniu obwieszcza Pummerin (największy dzwon Austrii) w katedrze św. Stefana, a Nowy Rok witamy z wiedeńczykami toastem: „Prosit!”. Nikt nie zaprzeczy, że Warszawa może pozazdrościć Wiedniowi wspaniałego sylwestra pod gwiazdami.

TOMASZ MARKIEWICZ



Sylwestrowy szlak wije się wąskimi uliczkami, prowadzi przez place, deptaki oraz promenady

T.MARK



ZPORR
Zintegrowany Program
Operacyjny
Rozwoju Regionalnego



Prezydent Miasta Siedlce ma przyjemność poinformować, że projekt: „**Przebudowa ulic Daszyńskiego i Piaski Zamiejskie - etap I w Siedlcach**” jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego Unii Europejskiej w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Wysokość dofinansowania wynosi 75%, co stanowi 3.039.135,15 zł.
Wartość inwestycji 4.053.213,73 zł.

Izotermą i w termosach będą dowożone obiady do dwóch szkół w gminie Maciejowice.

Szkolny catering

Szkoła, która miała zostać zlikwidowana, teraz stanie się centrum gastronomicznym gminy. W gminie Maciejowice radni wspólnie z wójtem zastanawiali się bowiem, co zrobić, by zapewnić ciepłe posiłki uczniom wszystkich szkół.

Myśleli i wymyślili – można gotować je w jednej placówce i rozwozić do kilku innych. Po drodze pojawiło się też kilka innych koncepcji.

OBIAD W DOSTAWCZAKU

Prawie dokładnie rok temu w Maciejowicach rozpętała się burza. Nie było to jednak zjawisko atmosferyczne, ale... samorządowe. Część radnych chciała bowiem stopniowej likwidacji Szkoły Podstawowej w Oronnem, do której chodziło ponad 50 dzieci. Pierwszym krokiem w tym kierunku miało być ograniczenie jej stopnia organizacyjnego. Z koncepcją radnych nie zgadzał się wójt i rzecz jasna nauczyciele oraz rodzice uczniów z opiswanej szkoły. Zgody nie dało również Kuratorium Oświaty. Radni szukali więc poparcia u ministra, ale i ten im odmówił. I klops – szkoła musiała pozostać. Tyle że teraz klopsy będzie można tam robić... w ilościach hurtowych.

Radni, wspólnie z wójtem, zastanawiali się, co zrobić, by zapewnić dożywianie uczniom wszystkich szkół w gminie. Szkoła jest pięć, a ciepłe posiłki otrzymują uczniowie tylko dwóch placówek: Oronnego i Maciejowic.

W tej pierwszej szkole jest dość spore zaplecze kuchenne. W tej chwili są tam gotowane obiady dla 47 dzieci, niedługo przerób zostanie zwiększony trzykrotnie. Wójt **Sylwester Dymiński** zaproponował bowiem, by kupić samochód – izotermę, termosy i... wozić obiady do szkół w Samogoszczy i Antoniówce Świerżowskiej. W tej drugiej placówce uczy się 58 dzieci. Pierwsza natomiast jest dużo bardziej liczna, bo należy do niej szkoła podstawowa (160 uczniów) i gimnazjum (91 uczniów). Władze gminy ustaliły już z przedstawicielami Sanepidu, co należy zrobić, żeby tę rewolucję żywieniową w gminie wprowadzić. Przede wszystkim konieczna będzie przebudowa pomieszczeń zarówno w Samogoszczy, jak i Antoniówce. Należy wydzielić szatnie dla pracowników wydających posiłki, pomieszczenia do przechowywania termosów z obiadami i takie do gromadzenia czystych i brudnych naczyń. Największym wydatkiem będzie jednak zakup samochodu – izotermy do przewożenia posiłków. Jego koszt to ok. 40-45 tysięcy złotych. Na uruchomienie dożywiania gmina na starcie będzie musiała wydać ok. 100- 120 tysięcy złotych. Ten koszt to właśnie remont, zakup wyposażenia, w tym m.in. doposażenie istniejącej kuchni w Oronnem. Natomiast miesięczny koszt utrzymania stołówek szkolnych w gminie wyliczono na 5300 złotych. Na te wyliczenia składają się: paliwo do samochodu, płace personelu



fol. J. J.

Szkoła w Oronnem ma być centrum gastronomicznym gminy.

(w tym tego, który trzeba zatrudnić dodatkowo).

BUDOWAĆ CZY DOWOZIĆ?

W międzyczasie część radnych zaczęła się jednak skłaniać ku innej koncepcji: budowy stołówki i zaplecza kuchennego przy szkole w Samogoszczy. Tymczasem według wyliczeń gminy to koszt około 1 miliona

złotych. Na ostatniej sesji Rady Gminy postanowiono właśnie o rozpoczęciu dożywiania, jednocześnie budowę stołówki w Samogoszczy zapisano w Wieloletnim Programie Inwestycyjnym. – Dowożenie obiadów możemy rozpocząć już teraz – mówi Sylwester Dymiński, wójt gminy Maciejowice. – Budowa stołówki w Samogoszczy to kwestia kilku lat.

Wójt mówi tu o dokumentacji kosztującej ponad 100 tysięcy złotych i samej budowie, która zajmie co najmniej dwa lata.

Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to dowożenie obiadów rozpocznie się już w lutym przyszłego roku.

JUSTYNA JANUSZ

Zbiornik sportowo-rekreacyjny

W Mrozach, w miejscu, gdzie jeszcze nie tak dawno rosły krzaki, gdzie wyrzucano niepotrzebne śmieci, powstaje duży zbiornik wodny i obiekty sportowo-rekreacyjne.

Wizja, jak mają w przyszłości wyglądać Mrozy, spowodowała, że 3 lata temu do przygotowywanego programu rozwoju tej miejscowości wpisano małą retencję. Gdyby wówczas nie wykazano się przezornością, dzisiaj władze gminy nie mogłyby liczyć na pozyskanie tak znaczących środków zewnętrznych na inwestycję. – Szukaliśmy pomysłów, w których można byłoby zawrzeć funkcję retencyjną posiadanego przez nas terenu – mówi wójt **Dariusz Jaszczuk** – oraz przydatność w terenie takiego obiektu. Mieliśmy tu miejsce po starym zbiorniku wodnym, w którym woda była w okresie międzywojennym. Była tu nawet wmontowana zastawka do piętrzenia wody. Potem zostały tylko bagna, a że teren jest na uboczu, zrobiło się dzikie wysypisko śmieci.

Mrozy przygotowały projekt i złożyły go w Urzędzie Marszał-

kowskim wykazując chęć pozyskania pieniędzy na budowę zbiornika wodnego wraz z otoczeniem. Wójt D. Jaszczuk nie ukrywa zadowolenia, że na ten dobrze przygotowany i uzasadniony projekt gmina pozyskała z województwa 750 tys. zł i do realizacji zadania musi dołożyć już tylko 250 tys. zł własnych środków. Milion złotych wystarczy na wykonanie pierwszego etapu inwestycji, który miał być realizowany w latach 2008-2009. Mając środki finansowe na pierwszy etap inwestycji, wójt zaczął robić rezeźnienie, skąd pozyskać pieniądze na drugi etap, czyli zagospodarowanie terenu wokół akwenu. – Spróbowałismy postarać się o dotację z WFOŚiGW – mówi wójt. – Zdajemy sobie sprawę, że w przyszłym roku budżet województwa w ramach oszczędności może mieć okrojone środki na budowę małej retencji i szukanie tam pieniędzy

może być skomplikowane. Na II etap prowadzenia inwestycji potrzeba nam 1.107 tys. zł. Do WFOŚiGW złożyliśmy wniosek o dofinansowanie przedsięwzięcia w kwocie 1 mln 064 tys. zł.

Ku zaskoczeniu, ale i radości wójta i radnych, gmina otrzymała decyzję o przyznaniu pełnej dotacji, o jaką wnioskowali na przyszły rok. – Na 2009 rok nie mam już zmartwienia – mówi D. Jaszczuk. – Aby przyznać nam tak wysoką kwotę dotacji, w sprawie oceny i zaopiniowania naszego wniosku zebrała się Rada Nadzorcza WFOŚiGW. Jednym z pierwszych pytań, jakie nam postawiono na posiedzeniu było to, czy mamy wpisany ten obiekt w naszym pierwotnym Programie Małej Retencji. Mieliśmy wpisany już od 3 lat i to wykazaliśmy.

Łącznie na odtworzenie przedwojennego akwenu oraz zagospodarowanie około 1 hektara terenu (w tym około 0,62 ha ma lustro wody) gmina Mrozy pozyskała ze środków zewnętrznych łącznie 1 mln 814 tys. zł. Większość środków finansowych (1,4 mln zł) pochłonie wybudowanie urządzeń

wodnych, takich jak: jaz wodny, stopień wodny, konserwacja pół kilometra rzeki. – Jaz wodny umożliwi nam spiętrzanie wody. – wyjaśnia wójt. – Planujemy zamontowanie tam turbiny wodnej na koło, która po uruchomieniu wytworzy około 8-10 kilowatów energii elektrycznej (równowartość około 80 stuwatowych żarówek). Własną energię wykorzystamy do oświetlenia położonego nieopodal stadionu i terenu rekreacyjnego wokół zalewu. Budowlę wodną wykorzystamy, wpisując je w ścieżkę edukacyjną, która ma pokazać, jak energię odnawialną można wykorzystać na małym cieku wodnym. Wpisujemy się także w tak aktualną w kraju tendencję ochrony klimatu i uzyskania energii bez emisji CO₂. Napowietrzana będzie woda w akwenu. Sądzę, że te wszystkie elementy, jak zagospodarowanie terenu, otoczenia, przeznaczenie obiektu w przyszłości, spowodowały, iż tak duże pieniądze na tę inwestycję gmina pozyskała.

Obiekt rekreacyjno-sportowy jest zaplanowany jako inwestycja, którą realizować się będzie

w ciągu 2 lat. Jednak znacząca część prac przewidzianych na 2 lata jest już niemal w 95 proc. wykonana. – Mostki, kładki już są – zapewnia wójt – woda także. Skarpy są usypane. Wszystko sprawia wrażenie twórczego bałaganu. Trudno jednak teraz siać trawę. To zrobimy na pewno wiosną. Mamy także projekt zagospodarowania otoczenia. Wyburzymy magazyny i stworzymy place zabaw dla dzieci, boiska, promenadę na organizowanie imprez, miniamfiteatr, wiaty, miejsce na duże ognisko. Będzie tu dojeżdżał tramwaj konny. W kwietniu 2009 r. planujemy odbiór inwestycji i otwarcie obiektu. Mieliśmy pomysł i udało się nam w gminie wielka rzecz.

Gdyby nie pierwsze dofinansowanie przedsięwzięcia z Urzędu Marszałkowskiego w kwocie 750 tys. zł, być może w Mrozach teren przeznaczony pod obiekt rekreacyjno-sportowy nadal porastałby krzakami i zasypany byłby śmieciami. Wiosną mieszkańcom, zamiast ścierniska, odśloni się mrozowskie „San Francisco”.

BOŻENA NOWOTNIAK

Suchodół żąda likwidacji składowiska odpadów.

Ani śmieci, ani eternitu

- Cuda tu mamy: majtki, podpaski, a nawet lodówki. Teraz chcą nam jeszcze dorzucić azbest! Nie pozwolimy na to nigdy – mieszkańcy Suchodolu bronią się przed pomysłem utworzenia w ich miejscowości zakładu składowania azbestu. Samorządowcy zrzeszeni w Związku Komunalnym uspokajają: - Nie zrobimy niczego bez waszej zgody.

We wsi zawrzało, kiedy na łamach „TS” napisaliśmy, że Związek Komunalny Sokołów Podlaski (składający się z miasta Sokołów Podlaski i wszystkich gmin wiejskich powiatu), planuje budowę zakładu utylizacji odpadów w Suchodole (gm. Sabnie). Sprawa inwestycji planowanej w Suchodole pojawiła się podczas sesji Rady Miejskiej Sokołowa Podlaskiego nie bez przyczyny. Radni rozmawiali na ten temat, ponieważ w programie sesji znalazł się projekt wprowadzenia zmian w statucie Związku Komunalnego.

Burmistrz **Bogusław Karakuła**, zapytany przez radnego **Rafała Zupkę** o dotychczasowe dokonania Związku Komunalnego przyznał, że organizacja przez dwanaście lat istnienia nie odniosła żadnych sukcesów. Przyznał też, że pierwszym poważnym dokonaniem tej organizacji mogłaby być budowa zakładu utylizacji odpadów na działce będącej własnością miasta, położonej w Suchodole.

Przed publikacją tej informacji rozmawialiśmy z wójtami gmin wchodzących w skład Związku Komunalnego. Żeby zmiany w statucie związku weszły w życie, muszą je przegłosować także przedstawiciele wszystkich innych samorządów – członków stowarzyszenia. Projekty takich uchwał przez jedne samorządy są już przyjęte, w innych jeszcze czekają na rozpatrzenie. Z rozmów przeprowadzonych z wójtami wynikało, że jednym z najpoważniej branych pod uwagę pomysłów na działalność zakładu jest właśnie czasowe składowanie tam azbestu.

Trudno się dziwić, że taka informa-

cja wywołała niepokój wśród mieszkańców wsi.

PUBLICZNIE ROZLICZENI

Już dwa dni po ukazaniu się informacji na łamach „TS”, w świetlicy wiejskiej zorganizowano spotkanie. Mieszkańcy zaprosili na nie wójta gminy Sabnie, **Ireneusza Wyszyńskiego**, burmistrza Sokołowa Podlaskiego, **Bogusława Karakulę** oraz prezesa Przedsiębiorstwa Usług i Inżynierii Komunalnej w Sokołowie Podlaskim, **Jana Kiciaka**.

Tematem, który zdominował spotkanie, były oczywiście plany dotyczące składowania azbestu w Suchodole. Bogusław Karakuła był nimi wyraźnie zaskoczony. – Ja nie planuję składowania w waszej miejscowości azbestu. Nie o tym mówiłem podczas sesji – zapewniał B. Karakuła.

Mieszkańcy nie chcieli wierzyć w te zapewnienia. – Skąd więc biorą się informacje mówiące o tym, że są takie plany? – pytali z niedowierzaniem.

– Nie wiem, nie wykluczam, że ktoś może mieć takie plany. Może na terenie innej gminy? Nam o tym nic nie wiadomo – odpierał burmistrz. – Wiecie państwo, że gdyby ktoś chciał rozpocząć u was taką działalność, musiałby przeprowadzić konsultacje społeczne. Nic takiego nie miało miejsca, więc skąd te obawy? – bronił się burmistrz.

Zdaniem mieszkańców, prawda wygląda inaczej. Ma o tym świadczyć chociażby wizyta we wsi przedstawicieli jednej z ogólnopolskich firm, zajmujących się komercyjnie unieszkodliwianiem odpadów. Przedstawiciele tej firmy przyjechali we wrześniu do



Wysypisko śmieci w Suchodole

fol. JP

Suchodolu. Spotkali się z mieszkańcami i przekonywali ich do korzyści, jakie wieś miałaby z uruchomienia w Suchodole zakładu składowania i unieszkodliwiania odpadów. Wieś od razu powiedziała tym propozycjom: „nie”. Teraz o zaproszenie przedstawicieli firmy mieszkańcy oskarżają burmistrza Sokołowa i wójta Sabni. Takie podejrzania padły z ust zebranych podczas spotkania. Samorządowcy zapewniali, że było inaczej: - Ta firma jeździ po całej Polsce i szuka miejsca, gdzie mogłaby uruchomić taki zakład. Wy się nie zgodziliście i możecie być spokojni - zapewniał wójt Sabni I. Wyszyński.

SABNIE SĄ I BĘDĄ PRZECIW

- My nigdy na to się nie zgodzimy – zapewnia **Tomasz Maliszewski** z Rady Gminy Sabnie. Młody radny z Suchodolu zbiera w internecie informacje o azbeście i przepisach dotyczących jego składowania. Nie traci czujności podczas sesji Rady Gminy. – Do naszej gminy również trafił projekt zmian w statucie, ale go odrzuciliśmy, niech robią sobie takie składowiska w innych gminach! – zapewnia radny.

Mieszkańcy nie kryją swojego rozgoryczenia z powodu zgody, jaką przed laty wydali na otwarcie wysypiska w Suchodole.

- Powinniśmy zaprotestować od razu. To, co dzieje się teraz, to konsekwencja naszej uległości sprzed wielu lat - twierdzi jedna z mieszkank.

- Macie z tego powodu wiele korzyści. Nawet świetlica, w której siedzimy, została częściowo zbudowana z pieniędzy Związku Komunalnego - odpierał burmistrz B. Karakuła.

Wójt Sabni Ireneusz Wyszyński stanął po stronie mieszkańców. Zapewnił, że będzie bronił ich racji. Równocześnie zwrócił uwagę na potencjalne korzyści finansowe, jakie mogłaby mieć gmina, jeśli w Suchodole powstałby zakład utylizacji odpadów. Urząd Marszałkowski musiałby wtedy przekazywać spore kwoty do Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska. Tym, co teraz jest najważniejsze dla wójta, to uporządkowanie wysypiska w Suchodole.

- Musimy doprowadzić do tego, żeby każda tona odpadów, jaka trafi na wysypisko, była ważona i ewi-

dencjonowana. Musimy też zwracać uwagę na to, żeby w otoczeniu wysypiska panował porządek - proponował wójt I. Wyszyński.

Zmiany wydają się być konieczne. Ludziom przeszkadza nieład panujący wokół wysypiska (śmieci nie są składowane w jednym miejscu, wiatr rozwiewa je po okolicy). W efekcie najróżniejsze odpady - od papieru po brudną bieliznę - wiszą na drzewach i ogrodzeniu. Na wysypisko jest wlewany szlam z oczyszczalni ścieków w Sokołowie Podlaskim.

Zarządzający wysypiskiem prezes PUIK Jan Kiciak zapowiedział, że kierowana przez niego firma w najbliższym czasie uporządkuje teren.

- Zaczekamy tylko do przymrozków, żeby ten szlam zamarzał. Obiecujemy, że będzie tam porządek - mówił prezes J. Kiciak.

Porządki porządkami, a wieś widzi tylko jedno wyjście - likwidację wysypiska. Prezes PUIK uspokaja - wysypisko ma być czynne jeszcze tylko do końca 2009 roku. Po tym terminie ma rozpocząć się jego rekultywacja. Prezes PUIK obiecał to mieszkańcom wsi.

JUSTYNA PYCKA

Ta decyzja ma wielkie znaczenie dla około 650 użytkowników stawów w naszym regionie.

Do czterech razy sztuka

W artykule „Lew się obudził...” pisaliśmy o urzędniczych mitręgach, jakie przeżywał **Andrzej Górski**, dzierżawca 76 hektarów stawów hodowlanych we wsi Sucha w powiecie węgrowskim. Gospodaruje na nich już od 2003 roku. My, konsumenci, pamiętamy o karpniu najczęściej raz do roku, kiedy zastanawiamy się, w jakiej formie podać rybę na świąteczny stół. Dla Andrzeja Górskiego hodowla ryb to nie tylko działalność gospodarcza, ale i wielka pasja. Niestety, nad jego gospodarstwem zawisła groźba bankructwa. A wszystko właśnie przez urzędników. Ich upór w sprawie, która z pozoru wydawała się bardzo prosta, był zadziwiający.

Na początku 2007 roku rybak z Suchoj złożył do Departamentu Środowiska Mazowieckiego Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie wniosek o wznowienie na dzierżawionych stawach

statusu obrębu hodowlanego. Dla prowadzenia właściwej gospodarki ma to wręcz pierwszorzędne znaczenie. Wystarczy powiedzieć, że bez uzyskania wspomnianego statusu, gospodarstwo nie ma prawa sprzedaż materiału zarybieniowego.

Przed wystąpieniem o nadanie wspomnianego statusu Andrzej Górski dopełnił wszelkich formalności, zgromadził niezbędne dokumenty i opinie. Urząd Marszałkowski konsekwentnie odmawiał jednak wydania pozytywnej decyzji. Sprawa oparła się o Samorządowe Kolegium Odwoławcze. To aż trzykrotnie uznawało rację dzierżawcy. Tyle też razy Urząd Marszałkowski konsekwentnie (choć zupełnie nielogicznie, żeby nie powiedzieć wbrew prawu), odmawiał wydania pozytywnej decyzji. Kolegium odwoławcze pisało w swej ostatniej decyzji: *Odmowa ustano-*

wienia obrębu hodowlanego z przyczyn wskazanych w zaskarżonej decyzji jest niedopuszczalna... Stanowi rażące naruszenie prawa...

Kiedy na początku listopada opublikowaliśmy teks poświęcony tej sprawie, dzierżawca stawów pytał: Czy Urząd Marszałkowski może łamać prawo i nie respektować decyzji Samorządowego Kolegium Odwoławczego?

Okazało się, że nawet Urząd Marszałkowski musiał się wreszcie ugiąć. Niedawno dzierżawca stawów przekazał nam radosną dla niego nowinę.

- Na początku grudnia otrzymaliśmy długo oczekiwaną decyzję. Marszałek potwierdził wreszcie, na piśmie, że przyznaje rację samorządowemu Kolegium Odwoławczemu, które swoją decyzją nakazywało ustanowienie obrębu hodowlanego. To niezwykle istotna sprawa o trudnym do przecenienia znacze-

niu. Dotyczy bowiem nie tylko mojego, ale około 650 gospodarstw rybackich działających na terenie województwa mazowieckiego. Dotychczas spośród tej liczby, zaledwie kilka gospodarstw miało decyzje o uznaniu ich za obręb hodowlany. Bez takiego dokumentu nie można zwalczać szkodników żywiących się rybami ani sprzedawać narybku. W tej chwili w dzierżawców i właścicieli stawów wstąpiła jednak nadzieja, że będą mogli gospodarować na zdrowych ekonomicznie zasadach.

- Tylko w mijającym roku gospodarstwo w Suchoj poniosło straty w wysokości 60 tysięcy złotych - mówi ichtolog, **Sławomir Litwin**. - Wszystko przez to, że nie mogliśmy sprzedać nawet kilograma narybku. Tymczasem rocznie produkujemy około 7 ton cennego materiału zarybieniowego. To nie tylko karpie, ale także szczupaki, liny,

amury, tołpygi i sumy. Cały ten narybek mógł kupić Polski Związek Wędkarski i zasilić nim mazowieckie rzeki. Niestety, urzędnicze decyzje sprawiły, że było to niemożliwe. Oznacza to nie tylko wymierne straty finansowe dla gospodarstwa, ale także straty dla środowiska naturalnego.

Po niedawnej decyzji marszałka, odbyło się posiedzenie Mazowieckiego Towarzystwa Rybackiego. Uzgodniono na nim, że użytkownicy stawów mają wystąpić do marszałka o ustanowienie na poszczególnych zbiornikach obrębów hodowlanych. I w tej sytuacji marszałek nie będzie miał raczej wyjścia... Dlatego właśnie walka Andrzeja Górskiego była tak ważna. Miała bowiem charakter wręcz precedensowy. Wszyscy liczą na to, że rybak z Suchoj przetał drogę kilkuset użytkownikom stawów w naszym regionie.

J. JUŚKIEWICZ

Czy warto ryzykować za kilkadziesiąt złotych?

Rozmowa z **ANDRZEJEM ILCZUKIEM**, mistrzem kominiarskim, prezesem Spółdzielni Pracy Kominiarzy w Siedlcach.

■ W zawodzie kominiarskim pracuje pan już 39 lat. W czasie zimy zawsze dochodzi do zatrucia czadem. Czy tak musi być?
- Zagrożeniem jest niedrożność

wiane są pełne drzwi, bez otworów w dolnej części (powinny być otwory o łącznej powierzchni 200 cm²), a drzwi zewnętrzne mają gumowe uszczelki. To wszystko ogranicza napływ po-



Andrzej Ilczuk

fol. Janusz Mazurek

przewodów kominowych. Jak spada na zewnątrz temperatura, to ludzie uszczelniają otwory, a to ogranicza dopływ powietrza z zewnątrz i zagrożenie jeszcze bardziej wzrasta. W każdym pomieszczeniu, gdzie są urządzenia grzewcze i przebywają ludzie, musi być przepływ powietrza. Jeśli tego nie ma, to przewód wentylacyjny funkcjonuje odwrotnie. Zamiast wyciągać powietrze, zasysa je z zewnątrz, czyli znad dachu. A tam mają ujście przewody spalinowe, z których wydobywa się dym ze śmiertelnym tlenkiem węgla.

■ **Jakie błędy są najczęściej popełniane przez użytkowników mieszkań?**

- Uszczelniają otwory, najczęściej okna, bez sprawdzenia sprawności przewodów wentylacyjnych. Nie sprawdzają, czy jest dopływ powietrza do pomieszczeń, w których znajdują się urządzenia grzewcze. Rzadko wietrzą mieszkania. Wietrzenie powinno odbywać się kilka razy dziennie, po kilka minut. Jest to lepsze niż rozszczelnianie okien, które powoduje wychłodzenie mieszkania. Zawsze przed zimą powinny być sprawdzone urządzenia grzewcze, bez względu na to, jakiego są typu, na gaz czy na inne paliwo. Ponadto do łazienek czy innych pomieszczeń, w których znajdują się urządzenia grzewcze, wsta-

wietrza. Błędem jest też montowanie urządzeń do podgrzewania wody w łazienkach. Bezpieczniej byłoby zamontować taki podgrzewacz w kuchni.

■ **Czy jest jakaś metoda sprawdzenia domowym sposobem sprawności przewodów wentylacyjnych?**

- Zanim pojawi się kominiarz z anamometrem – urządzeniem do sprawdzania ciągu powietrza, można zapaloną świecę przystawić do kratki wentylacyjnej. Jeśli płomień będzie się wychylał do kratki, to ciąg powietrza jest. Jeśli będzie nieruchomy lub wychylił się do wewnątrz, należy wezwać kominiarza.

■ **Jak często powinny być sprawdzane przewody kominowe?**

- Przewody wentylacyjne powinny być sprawdzane i czyszczone raz do roku. Przewody spalinowe dwa razy do roku, a dymowe – cztery razy.

■ **Ile kosztuje taka usługa?**

- Jak ktoś jest naszym stałym klientem i wykonuje przeglądy cyklicznie, to usługa kosztuje ok. 20 złotych. Wydanie dokumentu o sprawności urządzeń w całym obiekcie kosztuje około 80 złotych.

■ **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiał KRZYSZTOF HARASIMIUK

Notowania z jarmarków

(22-24 grudnia 2008 r.)

Opr. Anna Olędzka

Produkt	Jedn.	Dobre	Siedlce	Kałużyn	Żelechów	Łosice
pszenica	zł/dt	55-60	55-60	60	55	-
żyto	zł/dt	30	40-42	30	-	-
pszennyto	zł/dt	45-50	50-52	50	45-50	-
jęczmień	zł/dt	55-60	52-60	60	50	50-55
owies	zł/dt	40-45	-	40	40	40
miesz. zboż.	zł/dt	40-45	48-51	45	40	-
kukurydza	zł/dt	60	70-90	60	-	-
ziemniaki	zł/dt	30	35-50	40	50	-
prosięta	zł/para	-	260-340	300	290-320	300-360
krowa z ciel.	zł/szt	-	-	-	-	-
krowa	zł/szt	-	-	-	-	-
jaja	zł/szt	0,30-0,60	0,30-0,60	0,30-0,50	0,40-0,70	0,35-0,60

Nie dokarmiać ptaków wodnych!



W czasie panowania ciężkich warunków pogodowych, przy silnym mrozie i grubej pokrywie śnieżnej, ptaki wodne z pewnością odczuwają duże niedogodności. Jak w przypadku innych ptaków, kluczową sprawą jest pokarm. Nasuwa się więc pytanie, czy należy dokarmiać w tym trudnym okresie, oprócz ptaków wróblowych, również ptaki wodne? Według mnie odpowiedź brzmi: zdecydowanie nie.

Większość ptaków wodnych zdobywa pokarm właśnie w środowisku wodnym. Gdy zbiorniki i rzeki zamarzają, naturalnym zjawiskiem jest przemieszczanie się w miejsca, gdzie panują korzystniejsze warunki. Ptaki nie muszą lecieć daleko, gdyż odpowiednie tereny, gwarantujące spędzenie zimy, mogą znaleźć już w dolinie Odry. Zachodnia granica Polski stanowi granicę stałych zimowisk wielu gatunków ptaków. Oczywiście w zależności od aktualnie panujących warunków pogodowych, granica ta może się przesunąć, a ptaki mogą powrócić do wschodniej Polski, jeżeli tylko przez dłuższy okres będzie panować dodatnia temperatura.

Z pewnością wiele osób widziało kaczki i łabędzie pozostające nawet

Oglądamy wtedy w mediach sceny, w których strażacy odkuwają przymarzniete do lodu łabędzie. Takie sytuacje zdarzają się właśnie w pobliżu miejsc, gdzie ludzie dokarmiają ptaki wodne. Z punktu widzenia łabędzi dokarmianie jest więc niedźwiedzią przysługą. Z pozoru można interpretować je jako pozytywną formę wspomaganie dzikiej przyrody, ale w rezultacie może okazać się to zębne dla niej samej. Po głębszym zastanowieniu okaże się, że dokarmianie jest niekoniecznie potrzebnym sposobem zaspokojenia naszych wewnętrznych potrzeb ochrony przyrody. Nasze typowo ludzkie postrzeganie problemów niekoniecznie będzie skuteczną formą pomocy ptakom. Ptaki wodne zdecydowanie różnią się od ludzi i

pewniają im umiejętność pływania i nurkowania w chłodnej wodzie. Instynktowne podjęcie wędrówki do miejsc, gdzie znajdują się niezamarzniete zbiorniki i rzeki, decyduje o ich przetrwaniu. W sytuacji, gdy kaczki i łabędzie będą dokarmiane w pobliżu swoich miejsc gniazdowania, postawione będą przed swoistym dylematem. Zostać, ryzykując niepewność sytuacji, czy lecieć, narażając się na trudy wędrówki i wysiłek samodzielnego zdobywania pokarmu. Osobniki pozostające zyskują przede wszystkim na tym, że mogą szybciej zająć najlepsze tereny lęgowe następnego wiosny. Generalnie sprowadza się to do potocznego „pójścia na łatwiznę”, co w konsekwencji może powodować wpadanie w pułapkę, o której skut-



Odпочywiający na lodzie samiec krzyżówki

fol. Cezary Pióro

wówczas, gdy zbiorniki w całości skute są lodem. Takie sytuacje obserwujemy głównie w miejscach, gdzie ludzie dokarmiają ptaki. Zgodnie z założeniem, że to głód, a nie zimno powoduje przemieszczanie się ptaków, dokarmiane osobniki decydują się na pozostanie. Należy mieć świadomość, że zdecydowana większość ptaków wodnych w ogóle nie potrzebuje pokarmu podawanego przez ludzi, żeby przeżyć. Ptaki, pomimo że powinny poszukać niezamarznietych zbiorników gdzieś na zachodzie, wybierają łatwiejszy sposób na stołowanie się i przyzwyczajają się do podawania pokarmu przez ludzi. Niestety ma to swoje złe strony. Po pierwsze, najczęściej ptaki karmione są chlebem, pokarmem dla nich nienaturalnym. Zawiera on nieodpowiednie składniki, a co gorsza, może to być chleb spleśniały. Taki nieodpowiedni i jednostajny pokarm, przyjmowany przez ptaki, może być przyczyną powikłań w przewodzie pokarmowym. Ponadto ptaki przyzwyczajone do dokarmiania odpoczywają bezpośrednio na lodzie. Jest to przyczyną przymarzania piór na spodzie ciała do powierzchni lodu, w miejscach, gdzie rozpuszczona w dzień wierzchnia warstwa lodu zamarza w czasie mroźnej nocy.

nie potrzebują chleba, żeby przeżyć. Nasza wrażliwość na przyrodę nie powinna przejawiać się przede wszystkim, a czasami nawet wyłącznie, jako zapewnienie pokarmu w trudnych okresach życia ptaków. Przez wiele tysięcy lat radziły one sobie bez pomocy człowieka. To, że gatunki te wciąż występują, świadczy o tym, że posiadają odpowiednie przystosowania ewolucyjne. Określone cechy fizyczne i anatomiczne ptaków wodnych za-

kach wspominałem powyżej. Jak więc powinniśmy realizować hasło „zostań przyjacielem ptaków” w przypadku ptaków wodnych? Przede wszystkim spróbujmy przyjrzeć się im bliżej. Poznać zwyczajów, wymagań i wielu innych ciekawych faktów z ich życia, z pewnością przyczyni się do określenia skutecznych sposobów ich ochrony.

ZBIGNIEW KASPRZYKOWSKI
Instytut Biologii,
Akademia Podlaska w Siedlcach



Zostań przyjacielem ptaków

Kupon zgłoszeniowy

.....
.....
nazwa szkoły, klasy lub imię i nazwisko uczestnika

.....
.....
adres

.....
.....
telefon

□□-□□□
.....
miejscowość

.....
.....
imię i nazwisko opiekuna

Niniejszym oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych w celu organizacji projektu pt. „Zostań przyjacielem ptaków”.

PRODUCENT OKIEN I DRZWI

PCV
AL
RATY



PSB
PRODUCENT STOLARKI BUDOWLANEJ

tel. 025 633-03-43
tel. 025 640-72-91
fax 025 640-72-90

ul. Sokołowska 178, 08-110 SIEDLCE

190
wzorów paneli
Najlepsza
cena
Deska Barlinecka

TERESA

tel./fax 025 644 72 97; 0507 116 020
08-103 Siedlce, ul. Zambrowska 24
(100 m od serwisu opon)

www.panele-teresa.pl

BETON

CEMENT
superpromocja!

CEM II/A-V 42,5R

- **390 zł**

tona brutto (hurt)

cena bez transportu

PPUH CEMTON

05-300 Mińsk Maz., ul. Królewiecka 21

tel./fax 025 758 25 42

tel. 025 758 52 64

e-mail: cemton@neostrada.pl

PW „ROLNIK”

● Grodzisk k. Zbuczyna

tel. 641 61 22, 0606 974 490

● Paprotnia, tel. 631 21 95,

oferuje w ciągłej sprzedaży:

■ Pustak Wienerberger

■ węgiel, miał, koks

■ blachy dachowe

■ materiały budowlane

■ stal zbrojeniową

■ nawozy, sznurek, folie

■ otręby, pasze - koncentraty

■ oleje - smary, filtry

■ pustaki żużlowe - siporex

Dostawa Rozładunek HDS

(02932-w)

CONCEPT

Sp. z o.o.

Siedlce,
ul. Kleeberga 2,
tel. 025 63 332 37,
63 332 38,
fax 025 63 252 59

Zapraszamy
w godz.
8.00-16.00



- odzież robocza
- biała odzież robocza
- obuwie robocze
- nadruki na zamówienie
- ☆ odzież ochronna
- ☆ ochrona dróg oddechowych
- ☆ ochrona słuchu
- ☆ ochrona oczu i twarzy
- mydło w płynie
- dozowniki do mydła w płynie
- ręczniki papierowe
- dozowniki ręczników
- koncentraty piorące i czyszczące
- ◆ sprzęt poż.

WPHU ANIBA

Sokołów Podlaski
ul. Wolności 52
tel. 0516 939 618

CENTRUM MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH



Działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /tekst jednolity DzU z 2004 r. nr 261, poz. 2603 z późn. zm./ **Wójt Gminy Stanin** informuje, że na stronie internetowej www.stanin.pl www.stanin.e-bip.pl został ogłoszony oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Stanin został wywieszony wykaz nieruchomości lokalowej stanowiącej własność Gminy Stanin przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu. Wykaz obejmuje: lokal mieszkalny nr 2 w budynku nr 63 w Staninie.

Wymieniony wykaz podlega wywieszeniu przez okres 21 dni od dnia 31 grudnia 2008 r.

W związku z powyższym osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt. 1 i pkt. 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami mogą składać oświadczenia o zamiarze nabycia w terminie nie dłuższym niż sześć tygodni od dnia wywieszenia wykazu za cenę ustaloną w wykazie.

Szczegółowe informacje o nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Stanin /pokój 19, tel. 025/798 11 18 wew. 25.

/2449-1p/

Wójt Gminy Stanin, **Krzysztof Gajowy**

P K S w Siedlcach S.A.

ul. Partyzantów 14

08-110 Siedlce

tel. centr. (025) 632 30 51

tel./fax (025) 632 37 39

Informuje klientów i zaprasza do korzystania z usług w zakresie:

- Badań technicznych pojazdów OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW (badanie techniczne samochodów osobowych, ciężarowych i autobusów, w tym również pojazdy zasilane gazem).

UWAGA!

Stacja Kontroli Pojazdów pod patronatem ITS w dniach 8-9 i 15-16 stycznia 2009 r. - akcja kontroli ustawienia świateł

- Instalacji i legalizacji tachografów samochodowych.
- Sprzedaży paliw, olejów i smarów o wysokiej jakości i atrakcyjnych cenach.
- Naprawy samochodów oraz sprzedaży części zamiennych i akcesoriów samochodowych.
- Organizacji wycieczek i imprez turystycznych (kompleksowa obsługa) przez Biuro Podróży „Glob-Bus”.
- Szkolenia (Ośrodek Szkolenia Kierowców - szkolenia kursowe, jazdy doszkalające).
- Przewozów pasażerskich.

Zapraszamy do korzystania z naszych usług.

/2456-1p/

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

EPS
Europejski Fundusz Społeczny

Od 1.07.2008 r. w gminie Sokołów Podlaski realizowany był projekt „Pomysł o przyszłości” w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Priorytet VII „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji”, Poddziałania 7.1.1 „Rozwój i upowszechnianie aktywnej integracji przez ośrodki pomocy społecznej”.

Projekt skierowany był do pełnoletnich bezrobotnych mieszkańców gminy Sokołów Podlaski. Uczestnicy projektu zwiększają swoją aktywność zawodową wśród osób bezrobotnych będących długotrwałymi klientami pomocy społecznej. Uczestnictwo w tym projekcie jest formą bezpłatnego zdobywania wiedzy i kwalifikacji zawodowych.

Główne cele projektu to:

- zwiększenie motywacji do działania;
- zwiększenie, wyrobienie umiejętności komunikacyjnych uczestników projektu;
- zdobycie nowych kwalifikacji zawodowych, które umożliwią ponowne wejście na rynek pracy, oraz;
- doskonalenie umiejętności zawodowych.

Zadaniem projektu było dostarczenie kompleksowego wsparcia dla 6 osób, które zostały wybrane z 32-osobowej grupy i zgłosiły swój akces w projekcie. Rekrutację przeprowadzili pracownicy socjalni gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sokołowie Podlaskim. Uczestnicy projektu otrzymali wsparcie: psychologa, który nauczył ich umiejętności komunikacji interpersonalnej, asertywności, radzenia sobie ze stresem w trudnych sytuacjach oraz wzmocnił w nich samoocenę; doradcy zawodowego, który ułatwił im poruszanie się po rynku pracy oraz nauczył umiejętności społecznych potrzebnych do znalezienia i utrzymania pracy.

Dnia 22 grudnia 2008 roku 6 osób uczestniczących w projekcie otrzymało zaświadczenia o ukończeniu kursu zawodowego sprzedawca handlowiec z obsługą kas fiskalnych i komputera.

Koordynator projektu
Anastazja Romaniuk

/2460-1p/

Przed Sądem Rejonowym w Łukowie,

w I Wydziale Cywilnym w sprawie I Ns 355/08 z wniosku Mieczysława Witkowskiego, toczy się sprawa o stwierdzenie praw do **spadku** po **Eugeniuszu Borkowskim**, synu Stanisława i Józefy z domu Kamola w dniu 11 czerwca 2003 r. w **Wólce Zastawskiej**, ostatnio stale zamieszkałym w Wólce Zastawskiej, gm. Stanin. Sąd wzywa wszystkich spadkobierców, aby w **terminie 6 miesięcy** od daty ukazania się ogłoszenia zgłosili się do tutejszego sądu i udowodnili swoje prawa do spadku, w innym przypadku Sąd stwierdzi prawa do spadku na rzecz Skarbu Państwa.

Sędzia Sądu Rejonowego,
Andrzej Michalski

/2450-1p/

Pod patronatem Zakładów Mięsnych „Łmeat-Łuków” Eliminacje w Puznówce

Sala Szkoły Podstawowej w Puznówce (gmina Pilawa) była kolejnym miejscem powiatowych zawodów eliminacyjnych 54. Mazowieckiego Turnieju Tenisa Stołowego o Puchar Redaktora Janusza Strzałkowskiego. Rywalizowali tam: dziewczęta i chłopcy z powiatu garwolińskiego, a ich zmagania przy stołach z uwagą obserwowali, między innymi, przewodnicząca gminnej Komisji Spraw Społecznych w Pilawie – **Halina Kuszpit**, radny powiatowy **Dariusz Owczarczyk** i radny gminy **Marcin Woźniak**. Zawody perfekcyjnie przeprowadził Klub Sportowy Puznówka z prezesem Cezarym Jedynakiem i trenerem Robertem Barańskim na czele.

Czołowe miejsca w poszczególnych kategoriach zajęli:

Dziewczęta ze szkół gimnazjalnych: 1. Ewelina Korycka (PG Stary Pilczyn), 2. Karolina Głazewska (PG Stary Pilczyn/KS Puznówka), 3. Żaneta Rutkowska, 4. Karolina Soćko (obie PG Stary Pilczyn).

Chłopcy ze szkół gimnazjalnych: 1. Rafał Nowak KS Puznówka),

2. Daniel Kania, 3. Radosław Prozych, 4. Łukasz Pasternak (wszyscy PG Głoków).

Dziewczęta z roczników 1996-97: 1. Aleksandra Paziewska (PG Stary Pilczyn/KS Puznówka), 2. Dominika Rosłaniec, 3. Karolina Nowak, 4. Paulina Pliwka (wszystkie KS Puznówka).

Chłopcy z roczników 1996-97: 1. Kamil Szostak, 2. Piotr Szostak (obaj KS Puznówka).

Dziewczęta z rocznika 1998 i młodsze: 1. Klaudia Rokicka, 2. Łucja Rokicka, 3. Weronika Starosz, 4. Wiktoria Dobosz (wszystkie KS Puznówka)

Chłopcy z rocznika 1998 i młodsi: 1. Mateusz Gadoś, 2. Arkadiusz Gadoś, 3. Karol Gawinek, 4. Jakub Górski (wszystki KS Puznówka).

Zwycięzcy otrzymali puchary i medale ufundowane przez prezesa KS Puznówka, Cezarego Jedynaka. Zdobywcy dwóch pierwszych miejsc uzyskali prawo startu w finale regionalnym, który zostanie rozegrany 6 lutego w Siedlcach. Materiał z tych



Zakłady Mięsne

zawodów można obejrzeć na naszej stronie internetowej www.tygodnik.siedlecki.pl.

Kolejne eliminacje zostaną rozegrane w następujących terminach: powiat miński – **6 stycznia** (wtorek) o godz. 12.00 w Szkole Podstawowej nr 5 w Mińsku Maz. przy ul. Małopolskiej 11 (odpowiedzialny Marek Kudelski, tel. 600 011 999); powiat sokołowski – **9 stycznia** (piątek) o godz. 9.00 w Szkole Podstawowej w Wyrożbach (odpowiedzialny Bogdan Czarnocki, tel. 511 032 653); powiat siedlecki grodzki – **14 stycznia** (środa) o godz. 10.00 w hali OSiR przy ul. Prusa 6 (odpowiedzialny Sylwester Dąbrowski, tel. 508 595 957). **(M.B.)**



fol. MB

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Puznówce - Katarzyna Wyskwar, Klaudia Rokicka, Aleksandra Paziewska, Ewelina Korycka i prezes KS Puznówka - Cezary Jedynak



fol. MB

Dyrektor Szkoły Podstawowej w Puznówce - Katarzyna Wyskwar, Mateusz Gadoś, Kamil Szostak, Rafał Nowak i prezes KS Puznówka - Cezary Jedynak



fol. arch. klubu

Pamiątkowa fotografia zwycięzców i organizatorów zawodów oraz zaproszonych gości

Narciarstwo biegowe Sławic Cup

W Hornych Miseckach (Słowacja) rozegrano zawody FIS w biegach narciarskich. W bardzo silnej stawce rywalizowali reprezentanci UKS Rawa Siedlce, plasując się na następujących pozycjach:

Styl klasyczny kobiet (5 km): 21. Natalia Grzebisz, 23. Anna Staręga, 25. Aleksandra Prekurat. **Styl dowolny kobiet (10 km):** 12. Anna Staręga, 18. Nina Grzebisz, 21. Aleksandra Prekurat. **Styl klasyczny mężczyzn (10 km):** 8. Maciej Staręga. **Styl dowolny mężczyzn (15 km):** 20. Maciej Staręga. **(M.B.)**

Mistrzowie Europy w karate

Zawodnicy Powiatowego Mińskiego Ośrodka Karate Tsunami, prowadzeni przez cenionego trenera, **Jacka Keslera**, fantastycznie zaprezentowali się na I Mistrzostwach Europy Karate Tsunami, które na początku grudnia odbyły się w Radzionkowie.

Podopieczni J. Keslera wywalczyli tytuły mistrzów Starego Kontynentu. Złotymi medalami zostali

uhonorowani: **Anna Wieczorek, Kacper Buczek, Przemysław Kosiński, Adam Żukowski, Paweł Żukowski** oraz drużynowo zespół z Pustelnika w składzie: **Marlena Buczek, Damian Buczek i Kacper Buczek**. Należy dodać, że karatecy z mińskiego ośrodka w Radzionkowie zdobyli siedemnaście medali srebrnych i brązowych. **(SAD)**

Dziś, 31 grudnia 2008 roku, mija ostatni dzień zgłoszeń!

Plebiscyt „Tygodnika”

GŁÓWNI SPONSORZY:



Adam Tokarski



Roman Garwacki

AGROINSTAL Strzała
Janusz Krysiak

SPONSORZY



Tradycyjnie o tej porze roku rozpoczynamy przygotowania do plebiscytu na najlepszych i najpopularniejszych sportowców oraz trenerów mijającego roku. Zgłoszenia kandydatów przyjmujemy tylko do końca grudnia. Zgłaszać ich mogą: kluby, stowarzyszenia, organizacje sportowe, samorządy i kibice. Spośród zgłoszonych osób Kapituła Plebiscytu wyselekcjonuje „dwudziestkę” sportowców (15 zawodników z dyscyplin indywidualnych i 5 z gier zespołowych) oraz „dziesiątkę” szkoleniowców. Z wyselekcjonowanej grupy Czytelnicy „TS” wybiorą najpopularniejszych ludzi sportu w naszym regionie, a członkowie Kapituły przyznają laury najlepszym. Wyniki zostaną ogłoszone na Balu Mistrzów Sportu, który odbędzie się w ostatnią sobotę karnawału.

(M.B.)

Brąz na korcie

Znaczący sukces odniosły tenisistki ziemne UKS Dwójka Siedlce. Podczas finałów Drużynowych Halowych Mistrzostw Polski w Chorzowie wywalczyły one brązowy medal, dając się wyprzedzić tylko ChTT Chorzów i SKT Sopot. Za

siedlczankami znalazły się ekipy RKS Okęcie Warszawa, KT Szczecin i KS Mostostal Zabrze. Barw siedleckiej Dwójki broniły: **Sylwia Mikołajczuk, Aleksandra Romaniuk i Agata Kowalczyk**. **(M.B.)**

Na trzecim froncie Pogoń czwarta

Na kolejkę przed zakończeniem rozgrywek I rundy III ligi tenisa stołowego mężczyzn rezerwy siedleckiej Pogoni zajmują czwarte miejsce, a Mazovia Mińsk Mazowiecki plasuje się na ósmej pozycji. Oto wyniki rozegranych spotkań:

Kolejka I: ATS II Warszawa – KTS Broń Radom 7 : 10, KS Wesoła – SKS 40 II Warszawa 1 : 10, SPTS Łomianki – AZS SGH Warszawa 10 : 5, KS Ożarówianka Ożarów M. – MKS Mazovia Mińsk M. 6 : 10, MKS Pogoń II Siedlce – GOSiR Piaseczno 6 : 10.

Kolejka II: Broń – Piaseczno 10 : 6, Mazovia – Pogoń II 3 : 10, AZS SGH – Ożarówianka 5 : 10, SKS 40 II – GKTS Wiązowna 3 : 10, ATS II – Wesoła 10 : 6.

Kolejka III: Wesoła – Broń 0 : 10, Wiązowna – ATS II 10 : 1, Łomianki – SKS 40 II 6 : 10, Pogoń II – AZS SGH 8 : 10, Piaseczno – Mazovia 10 : 7.

Kolejka IV: Broń – Mazovia 10 : 0, AZS SGH – Piaseczno 6 : 10, SKS 40 II – Ożarówianka 10 : 4, ATS II – Łomianki 10 : 6, Wesoła – Wiązowna 1 : 10.

Kolejka V: Wiązowna – Broń 7 : 10, Łomianki – Wesoła 10 : 3, Ożarówianka – ATS II 10 : 4, Pogoń II – SKS 40 II 9 : 9, Mazovia – AZS SGH 10 : 6.

Kolejka VI: Broń – AZS SGH 10 : 3, SKS 40 II – Piaseczno 5 : 10, ATS II – Pogoń II 7 : 10, Wesoła – Ożar-

wianka 6 : 10, Wiązowna – Łomianki 10 : 0.

Kolejka VII: Łomianki – Broń 2 : 10, Ożarówianka – Wiązowna 5 : 10, Pogoń II – Wesoła 10 : 2, Piaseczno – ATS II 10 : 0, Mazovia – SKS 40 II 4 : 10.

Kolejka VIII: SKS 40 II – AZS SGH, ATS II – Mazovia, Wesoła – Piaseczno, Wiązowna – Pogoń II, Łomianki – Ożarówianka 4 : 10.

Kolejka IX: Ożarówianka – Broń 4 : 10, Pogoń II – Łomianki 10 : 5, Piaseczno – Wiązowna 7 : 10, Mazovia – Wesoła 10 : 5, AZS SGH – ATS II 10 : 2.

Kolejka X: Broń – SKS 40 II 10 : 2, Wesoła – AZS SGH 2 : 10, Wiązowna – Mazovia 10 : 1, Łomianki – Piaseczno 0 : 10, Ożarówianka – Pogoń II 9 : 9.

1. Broń	9	18	90 : 31
2. Wiązowna	10	18	97 : 34
3. Piaseczno	9	14	83 : 46
4. Pogoń II	9	10	76 : 65
5. SKS 40 II	9	9	65 : 64
6. Ożarów	9	9	68 : 68
7. AZS SGH	10	8	67 : 78
8. Mazovia	8	6	45 : 67
9. ATS II	10	8	67 : 78
10. Łomianki	9	4	43 : 78
11. Wesoła	10	0	28 : 100

Po rozegraniu ostatniej kolejki pierwsza szóstka walczyć będzie o awans, a pozostałe drużyny o utrzymanie się w tej grupie rozgrywkowej. **(M.B.)**

II liga koszykówki

Cracovia
podzieliła los Wisły

Fot. J. Mazurek

Walka dwóch „czternastek”, Grzegorza Dudzika z Cracovii (w czerwonym stroju) i Karola Dębskiego. Na drugim planie Jakub Miatkowski.

Koszykarze SKK Siedlce stali się prawdziwymi katami krakowskich zespołów. Po pokonaniu Wisły, wygrali z Cracovią, odnosząc szóste, kolejne zwycięstwo. Przez trzy kwarty w hali przy ul. Prusa 6 w Siedlcach trwała zacięta, wyrównana walka. Po dwóch odśłonach krakowianie prowadzili 45 : 38. Po trzech ich przewaga zmalała do 57 : 55. Ostatnia kwarta była jednak popisem podopiecznych trenerów **Tomasza Araszkiwicza** i **Wiesława Głuszczaka**. Zwycięstwo to zapewniło beniaminkowi awans na czwarte miejsce w tabeli i wysoką pozycję na półmetku rozgrywek.

SKK SIEDLCE – CRACOVIA
79 : 69 (21 : 20, 17 : 25, 17 : 12, 24 : 12)

Punkty dla SKK zdobyli: Dębski 21, B. Chomka 16, Kowalczyk 15, Ciszewski 14, Miatkowski 10, Kuriańczyk 3.

W pozostałych meczach: MKS Limanowa – Pogoń Ruda Śląska 70 : 64, Start Lublin – HK BS Żory 68 : 65, MKKS Zabrze – MCKiS JBL Jaworzno 100 : 58, Basket Kraków – UMKS Kielce 72 : 69, HK BS Żory – AZS PR Radom 77 : 60, Alba Chorzów – Wisła Kraków 84 : 64.

1. Start	12	23	1022 : 843
2. Basket	12	22	909 : 780
3. Zabrze	12	21	1013 : 813
4. Siedlce	13	21	900 : 928
5. Kielce	12	20	1087 : 930
6. Jaworzno	12	19	880 : 886
7. Limanowa	12	19	906 : 989
8. Cracovia	12	18	925 : 927
9. Alba	12	17	937 : 964
10. Pogoń	12	17	863 : 922
11. Wisła	12	15	827 : 859
12. Żory	12	15	873 : 944
13. Radom	12	15	877 : 961
14. OSSM	13	13	807 : 1080

W następnej kolejce, 10 stycznia 2009 roku, SKK zagra na wyjeździe z UMKS Kielce. (M. B.)



Fot. J. Mazurek

Przy piłce Marcin Ciszewski. Wejście pod kosz utrudniają mu Marek Hajduk (nr 16) i Michał Sarota.

II liga siatkówki

Bałtycki
połów Ósemki

Z kompletem punktów wrócili siatkarze Ósemki Elmo Siedlce z Bałtyku. Stoczniowiec Gdańsk tylko w drugim secie miał szansę rozstrzygnięcia tej części gry na swoją korzyść. Wyrównana gra wynikała jednak nie tyle z dobrej postawy gospodarzy, ile z nonszalancji i serii prostych błędów gości. Trzecia odsona była już jednostronnym popisem siedlczan.

Obiecująco rozpoczął się wyjazdowy mecz Wilgi Garwolin z Pekpołem Ostrołęka. Goście wygrali pierwszego seta, ale gdy nogę skrzył Piotr Rząca, w grę garwolinian wkraść się chaos. Gospodarze skrzętnie z tego skorzystali, rozstrzygając następne odsony spotkania na swoją korzyść.



fot. Grzegorz Walczak

Atakuje Oskar Dziewit, asekurują Sebastian Szataniak (nr 7) i Grzegorz Kołodziej (nr 1)

STOCZNIOWIEC – ÓSEMKA 0 : 3
(21 : 25, 30 : 32, 16 : 25)

Ósemka: Jackowicz, Świerzewski, Pierzchalski, Dziewit, Szataniak, Krzysiek, Kołodziej oraz K. Joszt, Witkowski, Auguścik.

PEKPOL – WILGA 3 : 1
(23 : 25, 25 : 19, 25 : 17, 25 : 22)

Wilga: Sokołowski, Pruski, Szyćko, Grzelecki, Godlewski, Rząca, Łuczka oraz Postek, Wilki, Lewandowski, Drabkowski.

W pozostałych meczach: MKS Pruszcz Gdański – ZKS Ślepsk Augustów 1 : 3, MOS Wola Warszawa – AZS UWM II Olsztyn 3 : 2, KKS Armat Koźnice – SKF Legia Warszawa 3 : 0.

1. Wola	12	28	33 : 16
2. Ślepsk	12	28	32 : 16
3. Ósemka	12	26	30 : 15
4. UWM II	12	25	29 : 18
5. Pekpol	12	20	25 : 22
6. Armat	12	18	24 : 22
7. Wilga	12	15	22 : 26
8. Legia	12	9	13 : 30
9. Gdańsk	12	6	11 : 33
10. Pruszcz	12	5	13 : 34

W następnej kolejce Ósemka Siedlce zmierzy się z MOS Wola Warszawa (3 stycznia, godz. 18.00, hala przy ul. Prusa 6 w Siedlcach), a Wilga Garwolin podejmie Ślepsk Augustów. (M.B.)

Speedmintom show

W najbliższą niedzielę, **4 stycznia o godz. 16.00**, w hali siedleckiego OSiR przy ul. Prusa 6 odbędzie się piknik pod nazwą „Speedmintom show”. Sponsorem imprezy, w której programie są konkursy z nagrodami, jest SKOK Stefczyka. Organizacją pikniku zajmuje się profesjonalna firma „Perfect sport”. Speedminton nie jest jeszcze znany szerokiej publiczności.

Piknik będzie okazją, by bliżej przyrzeć się tej dyscyplinie. Pierwsze pięć osób, które najszybciej zgłoszą się do sekretariatu naszej redakcji (Siedlce, ul. Armii Krajowej 11, I piętro) otrzyma zaproszenia, będące jednocześnie biletem wstępu na tę imprezę (dla 2 osób). (M.B.)

SKOK STEFCZYKA



tygodnik
SIEDLECKI

WYDAWCA:
Wydawnicza Spółdzielnia Pracy „Stopka” w Siedlcach.

ADRES REDAKCJI:
ul. Armii Krajowej 11, 08-110 Siedlce.
NR KONTA BANKOWEGO: PKO BP SA
49 1020 4476 0000 8402 0113 8098

TELEFONY:
sekretariat: tel. 025 63 287 19,
fax 025 640 24 11

sekretarze redakcji: 025 640 24 25
skład komputerowy: 025 640 24 14
dziennikarze: 640 24 24, 025 640 24 23,
640 24 15

infolinia: 0801 125 957
biuro ogłoszeń: 025 63 305 05, 025 640 24 13
fax 025 640 24 10, reklama@siedlecki.pl

internet: <http://www.tygodnik.siedlecki.pl>
e-mail: tygodnik@siedlecki.pl
tygodnik@siedlce.cc

REDAGUJĄ:
Krzysztof Harasimiuk (Prezes Zarządu, Redaktor Naczelny),

Miroslaw Buczek - m_buczek@siedlecki.pl,
Milena Celińska - m_celinska@siedlecki.pl,
Piotr Giczela - p.giczela@siedlecki.pl,
Justyna Janusz - j_janusz@siedlecki.pl,
Stanisław Jastrzębski

s_jastrzebski@siedlecki.pl,
Zbigniew Juśkiewicz

Dariusz Kuziak - d.kuziak@siedlecki.pl,
Bożena Luczewska-Matejek
b.matejek@siedlecki.pl,

Tomasz Markiewicz - tmark@siedlecki.pl,
Janusz Mazurek - jamaz@siedlecki.pl,
Bożena Nowotniak

b_nowotniak@siedlecki.pl,
Justyna Pycka - j_pycka@siedlecki.pl,
Krzysztof Strzelecki - k_strzelecki@siedlecki.pl,
Mariola Zaczynska - m.zaczynska@siedlecki.pl.

ADMINISTRACJA i biuro RiP:
Artur Bury, Agnieszka Chmielewska,
Joanna Klocek, Agnieszka Król,

Henryka Pawlak, Zofia Papakul,
Halina Trochimiera, Edyta Zdunek.

SKŁAD KOMPUTEROWY:
Jacek Komorowski, Artur Krawczun,
Marek Stasiuk, Piotr Warchoł.

KOREKTA:
Aneta Abramowicz, Anna Suprun,
Anna Wróbel.

WSPÓŁPRACOWNICY:
Krzysztof Mazur, Kazimierz Olszewski,
Józef Sadowski.

DRUKARNIA:
Agora SA, Wa-wa, ul. Daniszewska 27.

Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

Niezamówionych artykułów Redakcja nie zwraca, a w przypadku zakwalifikowania ich do druku, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów.

PRENUMERATA:
Przyjmują Oddziały „Ruch” S.A. Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy do 5 dnia każdego miesiąca poprzedzającego okres realizacji zamówienia.

Numer konta: PBK SA XIII Oddział Warszawa 11101053-16551-2700-1-67 oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele.

Za treść zamieszczonych ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



